

E. Gierek przyjął delegację handlowców

Lepsza praca odpowiedzialnością na poprawę warunków bytu



CAF — Matuszewski — telefon

CO O TYM SĄDZICIE

Znać prawdę?

Nikt — dopóki mu zdrowie dopisuje — nie rozmyśla o śmierci. „To zdarza się innym”. Mało komu mąci samopoczucie świadomość, że każdy przecież nosi wiadomy wyrok w kieszeni. Poza tym przez długi czas śmierć była — i dziś jeszcze bywa — uważana za temat tabu. Wreszcie nieprzychylny, którego poruszać nie wypada („Śmierć jest pornograficzna” — Geoffrey Gorer).

A jednak problematyka śmierci i umierania stała się nagle jednym z najistotniejszych i coraz częściej podejmowanych tematów współczesności. Stało się tak w znacznym stopniu za sprawą medycyny, której postęp z jednej strony coraz bardziej śmierć opóźnia (tak, iż nawet nie bardzo wiadomo, kiedy życie kończy się naprawdę, nieodwracalnie — co za dylemat dla chirurga podejmującego się przeszczepu!), z drugiej jednak strony czyni niekiedy umieranie przedłużającą się męką fizyczną i moralną, odbierającą umierającemu całą jego człowieczą godność.

Dlatego ze szczególną ostrością jawią się dzisiaj pytania tak stare jak ludzkie nieszczęście: czy warto lub może nawet należy powiedzieć nieuleczalnie choremu, że jego koniec jest bliski? Czy świadomość prawdziwego stanu, i tym samym ostateczna utrata nadziei, może złagodzić mękę umierania czy wręcz przeciwnie — działać porażająco, przyspieszając śmierć? Nie było i nie ma jednoci oglądów w tej sprawie. Z tą może tylko różnicą, że coraz częściej słychać głosy — zwłaszcza pod wpływem doświadczeń amerykańskich — że pełna świadomość nieuchronnego końca pomaga człowiekowi ciężko choremu przygotować się do „chwili prawdy”, opanować strach przed śmiercią, a nawet oślabić ból. Na poparcie tej tezy przytacza się m.in. wynik eksperymentu dr Kuebler-Ross (Stany Zjednoczone), która swoim dwustu beznadziejnie chorym pacjentom powiedziała całą prawdę. U oburzenia większości z nich szybko minęły stany szoku i przynębia, wielu stwierdziło, że teraz z mogą spokojnie rozliczyć się z życiem.

Podobne obserwacje zebrała dr Cecylia Saunders, która w założonym przez siebie zakładzie, przeznaczonym dla chorych w beznadziejnym stanie, zanotowała wyznania ludzi, z którymi obcowanie w ostatnich chwilach ich życia — z czego zdawali sobie sprawę — mogło przysporzyć dumy, że jest się człowiekiem.

Ostatnio argumentem innej natury posłużył się publicysta jednego z naszych tygodników kulturalnych, który w artykule pod jednoznacznym tytułem: „Ludzie mówią: chcemy znać prawdę, panie doktorze”, opisał przypadek chorego, który zmarł nie zostawiając dyspozycji co do podziału znacznego spadku. Gdyby nie ukrywano przed nim prawdy o faktycznym stanie zdrowia — argumentował publicysta — pacjent załatwiłby swoje ziemskie sprawy i nie byłoby sądowych korowodów.

Trzeba więc mówić, nie ukrywać, oczywiście z zachowaniem należytej, posuniętego taktu — z uwzględnieniem zdolności rozumienia u pacjenta? („Chwała Bogu, panie konsyliarzu, już się bałem, że to swierzb” — ucieszył się góral, usłyszawszy od lekarza, że jest chory na kile). A przecież w przeprowadzonej ostatnio w Szwecji ankiecie, na pytanie: „jaką śmiercią chciałby pan(i) umrzeć”, dwie trzecie zapytanych odpowiedziało: „nagłą”. Dlaczego? Czy nie z obawy przed śmiertelnym lękiem, który musieliby przeżyć, gdyby mieli nań czas?

Być może najejden z czytelników zachnie się — po co mówić o śmierci, czy nie mamy pilniejszych spraw do rozwiązania? A jednak myślę, że tematu tego nie należy lekceważyć. Choćby dlatego, że oswajanie się z nim jest pierwszym krokiem, od którego może zacząć się zmiana w sposobie opiekowania się i zainteresowania człowiekiem, dla którego pozornie „nic już zrobić nie można”. I dla którego nie ma nic strasniejszego od poczucia osamotnienia w momencie najtrudniejszego egzaminu dojrzałości.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-859 Poznań.

Polska — NRD

Dalsze pogłębienie integracji gospodarczej

W Berlinie zakończyło się spotkanie ministra handlu wewnętrznego i usług, Edwarda Sznajdra z ministrem przemysłu terenowego i spożywczego NRD, Erhardem Krackiem. Dokonano oceny dotychczasowego przebiegu współpracy i jej efektywności w dziedzinie dobrej wytwórczości i usług oraz ustalono kierunki współpracy na lata 1974—1975.

Stwierdzono potrzebę dalszej intensyfikacji kooperacji w przemyśle drobnym w celu poprawy zaopatrzenia ludności obu krajów w artykuły konsumpcyjne.

☆

W dniach od 29 stycznia do 1 lutego br. prowadzone były w Berlinie rozmowy między przewodniczącym Państwowej Rady Gospodarki Materiałowej PRL Eugeniuszem Szyrem a wicepremierem, ministrem gospodarki materiałowej NRD Manfredem Flegiem. Ustalono plan współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w zakresie gospodarki materiałowej na 1974 r. oraz podpisano porozumienie w sprawie wymiany nadwyżek w poszczególnych asortymentach, występujących okresowo w organizacjach obrotu środkami produkcji obu krajów.

PAP

Przedstawiciel Watykanu przybędzie do Warszawy

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego przybędzie 4 lutego br. z Watykanu do Warszawy z wizytą oficjalną, przedstawiciel Watykanu, sekretarz Rady d.s. Publicznych Kościoła, arcybiskup Agostino Casaroli. Wraz ze swymi doradcami, odbędzie on rozmowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Urzędzie d.s. Wyznań. (PAP)

Światowe echa pobytu L. Breżniewa na Kubie

Polityka Związku Radzieckiego fundamentem pokoju i odprężenia

Z ogromnym zainteresowaniem miliony ludzi w Związku Radzieckim i za granicą śledzą transmisje telewizyjne z Hawany, poświęcone wizycie sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa na Kubie. W piątek nadano reportaż z uroczystego otwarcia szkoły im. Lenina w Hawanie. W przemówieniach L. Breżniewa i Fidela Castro na wiecu z okazji tej uroczystości znalazły odbicie uczucia przyjaźni i braterstwa, łączące narody Związku Radzieckiego i Kuby.

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew i I sekretarz KC KP Kuby, premier rządu rewolucyjnego Fidela Castro przybyli 1 bm. do stolicy prowincji Oriente, Santiago. Miejscowa ludność zgromadziła im niezwykle serdeczne przyjęcie.

★

Cała prasa radziecka obszernie relacjonuje przebieg oficjalnej wizyty przyjaźni sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa na Kubie. Manifestacja przyjaźni kubańsko-radzieckiej podczas

wieczu na Placu Rewolucji w Hawanie była transmitowana w programach radzieckiej telewizji i radia. Specjalni wystawcy „Prawdy” w korespondencji z Hawany podkreślają, że w wiecu wzięło udział ponad milion mieszkańców Hawany. Organ KC KPZR cytował również wypowiedzi wielu kubańczyków na temat znaczenia wizyty w ich kraju radzieckiego przywódcy dla dalszego rozwoju współpracy i umacniania jednoci działania bratnich narodów obu państw.

Sofijski dziennik „Rabotniczko Delo” zamieścił wypowiedź sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wenezueli Jesusa Farię, który podkreślił, że wizyta Leonida Breżniewa na Kubie to wydarzenie ważne także dla wszystkich narodów Ameryki Łacińskiej. J. Faria oświadczył, że pokojowa polityka ZSRR jest nadzieją i wzorem dla wszystkich walczących o pokój i sprawiedliwość. W opinii przywódcy wenezuelskich komunistów pobyt Breżniewa na Kubie stał się bodźcem do aktywizacji walki na-

Zmniejszenie materiałochłonności budownictwa

- Ocena wyników doboru kandydatów na studia
 - Podnoszenie kwalifikacji zawodowych
- ## Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na posiedzeniu 1 lutego br. Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę zmniejszenia materiałochłonności budownictwa w latach 1974 — 1975; stanowi to kolejny krok w procesie realizacji przez rząd uchwał VIII Plenum KC PZPR.

Zmniejszenie zużycia materiałów i surowców jest jednym z podstawowych czynników poprawy jakości i efektywności gospodarki. Dotyczy ono wszystkich jej działów, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa, które — z uwagi na rozmiary robót — zużywa największe ilości materiałów. W związku z zaplanowanym tempem dalszego rozwoju budownictwa jego zapotrzebowanie na materiały będzie szybko wzrastało. Ograniczenie zatem ich zużycia jest warunkiem pełnego wykonania zadań przez budownictwo, a także poważnego odciążenia transportu. Podjęta przez Prezydium Rządu decyzja, której integralną częścią jest program zmniejszenia materiałochłonności budownictwa, przewiduje zespół koniecznych przedsięwzięć, a wśród nich: polepszenie rozwiązań konstrukcyjnych, stosowanie bardziej efektywnych technologii, rozbudowę badań naukowych i wdrożenie organizacji placu budowy. W końcowym efekcie przedsięwzięcia te powinny wyrazić się w obniżeniu ciężaru budowl przy jednoczesnym podniesieniu ich jakości użytkowej.

Zakłada się, że w latach 1974 — 1975 powinno nastąpić w budownictwie zmniejszenie zużycia cementu o 970 tys. ton, drewna o 300 tys. m. sześć, stali i żeliwa o 400 tys. ton oraz surowców energetycznych o 250 tys. ton paliwa umownego. Z kolei Prezydium Rządu dokonało oceny wyników doboru kandydatów na I rok studiów dziennych w szkołach wyższych w roku akademickim 1973/74. Ogółem w wyniku rekrutacji przyjęto na I rok studiów 63.925 osób. Kandydatów pochodzenia robotniczego i chłopackiego przyjęto o 3.304 więcej, niż w poprzednim roku akademickim.

Stwierdzono, że przyjęte zasady doboru kandydatów na studia, preferujące młodzież urodzoną i pracującą, sprawdziły się w praktyce i są w pełni przydatne. Bez egzaminu przyjęto na studia zwycięzców olimpiad i konkursów przedmiotowych, organizowanych w szkołach średnich, a także najlepszych maturzystów wytypowanych przez szkoły macierzyste po dwóch z każdej.

W następnym punkcie Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie podnoszenia w formach nieszkolnych kwalifikacji zawodowych robotników zatrudnionych w przemyśle i innych działach gospodarki. Dotychczas brak było przepisów, które regulowałyby tę sprawę w sposób generalny. Istniejąca luka wypełniona rozpatrzoną uchwałą powzięta w porozumieniu z CRZZ. Tworzy ona podstawy prawno-organizacyjne do planowego podnoszenia zawodowych kwalifikacji robotników. Uchwała określa m.in. formy szkolenia, ustala zasady doboru pracowników na kursy szkoleniowe, wprowadza obowiązek okresowego szkolenia robotników na stanowiskach, gdzie wprowadza się nowoczesną technikę i technologię, a także unowocześnia i ujednolica programy. Realizacja postanowień uchwały powinna przyczynić się do podniesienia poziomu i efektywności doskonalenia zawodowego robotników.

Innym ważnym dokumentem dotyczącym szkolenia jest rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zasad organizowania w zakładach pracy nauki dla uczniów szkół zawodowych. Uwzględnia ono postulaty organów oświaty szkolnej, jak i organizacji młodzieżowych w tej dziedzinie. W rozporządzeniu ustala się jednolite zasady organizowania praktycznej nauki zawodu oraz określa obowiązki zakładów pracy i szkół. Przyjęte rozwiązania mają umożliwić uczniom zasadniczych i średnich szkół zawodowych szybkie opanowanie umiejętności praktycznych w wybranym zawodzie i ugruntowanie wiadomości teoretycznych, a także poznanie środowiska w zakładzie pracy, co później ułatwi im proces adaptacji zawodowej. Rozporządzenie nakłada na zakłady pracy obowiązki sprawowania nadzoru i fach-

Dokończenie na str. 2

Incydenty w rejonie Wzgórz Golan

W nocy z czwartku na piątek syryjski patrol wojskowy został ostrzelany przez jednostki izraelskie na środkowym odcinku frontu na Wzgórzach Golan.

W wyniku wymiany ognia zniszczono dwa izraelskie samochody. Nieprzypadkiem poniosły także straty w ludziach — poinformował przedstawiciel dowództwa wojskowego Arabskiej Republiki Syrii. (PAP)

Światowy kryzys surowcowy przedmiotem obrad sesji ONZ?

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim przystąpił do konsultacji z członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, poświęconej omówieniu światowej sytuacji gospodarczej, z uwzględnieniem problemu surowców oraz stosunków między państwami rozwijającymi się i uprzemysłowionymi.

Wniosek grupy państw nie zaangażowanych w sprawie zwołania sesji wręczył Kurto wi Waldheimowi 31 stycznia delegat Algierii w ONZ, amb. Abd el Latif Rahal. Wniosek uzasadnia treść memorandum prezydenta Algierii, Huari Bumedięna.

Przemawiając na konferencji prasowej w Nowym Jorku, przedstawiciel Algierii w ONZ, ambasador Rahal wskazał na różnice, jakie istnieją między inicjatywami grupy państw niezaangażowanych, Francji i USA. Inicjatywa amerykańska zwołania konferencji państw — największych importerów ropy naftowej zawiera w sobie groźbę konfrontacji przeciwstawnych bloków. Mankamentem francuskiego projektu zwołania pod auspicjami ONZ światowej konferencji energetycznej jest to, że ogranicza się ona jedynie do sfery surowców energetycznych. Wniosek grupy państw niezaangażowanych jest najszerszy i obejmuje o tyle, że umożliwia uwzględnienie wielu aspektów, składających się na kryzysowe zjawiska obecnej sytuacji gospodarczej świata.

W Brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych potwierdzono, że rozmowy między W. Brytanią a Arabią Saudyjską w sprawie zawarcia umowy na dostawy ropy naftowej w zamian za dobra inwestycyjne zostały czasowo zawieszono.

PAP

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

wego nad praktyczną nauką zawodu uczniów i zapewnienia niezbędnych warunków do jej właściwego przeprowadzenia. Zakłady zobowiązane są również zapewnić uczniom w czasie praktycznej nauki zawodu odpowiednie warunki socjalne.

Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę organizacji służby bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach i instytucjach. Powzięta w porozumieniu z CRZZ uchwała rozszerza zasięg działalności służby bhp, podporządkowuje tę służbę kierownikowi zakładu pracy, stwarza podstawę powoływania, w miarę potrzeby, służb specjalistycznych, a także zwiększa wymagania kwalifikacyjne wobec pracowników tych służb.

Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawie rozbudowy stalowni elektrycznej w nowym zakładzie Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Inwestycja ta zrealizowana zostanie w całości w cyklu 30-miesięcznym, poczynając od lipca 1974 r. Pozwoli ona na zagospodarowanie rosnącej ilości złomu stalowego przy zastosowaniu nowoczesnych metod metalurgicznych. Będzie to miało istotne znaczenie dla polepszenia zaopatrzenia kraju w wyroby hutnicze, w szczególności na cele budownictwa i przemysłu maszynowego. (PAP)

Telefony GŁOSZA

● Tragiczny wypadek zdarzył się w miejscowości Białe Dworki w pow. krotoszyńskim podczas wycieku drzewa. Zginął tam jeden z drwali, który nie zdążył w porę uskokczyć i został przgnieciony przez padające drzewo.

● Jazda po pijanemu na traktorze doprowadziła do poważnego wypadku we wsi Aniolka w pow. Kępno. Spadł bowiem i doznał poważnych obrażeń jeden z trzech znajdujących się na traktorze pijanych młodych ludzi.

● U zbiegu ul. Kraszewskiego i Jackowskiego w Poznaniu został pobity, będąc w stanie nietrzeźwym, 23-letni Roman R.

POGODA

Na wschodzie zachmurzenie nie wielkie, na pozostałym obszarze umiarkowane, miejscami duże; na północnym zachodzie możliwe lokalne opady. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 2 st. na wschodzie do 7 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruzona

Nagrody Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych SDP

1 bm. w Domu Dziennikarza w Warszawie wręczone zostały doroczne nagrody Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W uroczystości wzięli udział członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ryszard Frelek. Obecni byli: I zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR Marian Kruczkowski i wiceminister spraw zagranicznych Jan Bisztyga.

Oto laureaci nagród: Ryszard Rymaszewski, Mieczysław F. Rakowski, Henryk Mirosz, Krzysztof Wojna, Jerzy Górski i Ryszard Drecki. PAP

Światła na trasie E-8

Na odcinku trasy E-8 od Podwala do Antoninka gotowa i zasypana jest większość rurociągów gazowych, wodnych i kanalizacyjnych. Wykonuje się teraz najdelikatniejszą część podziemnych instalacji — kładzie się kable elektryczne: oświetleniowe, telefoniczne i sygnalizacji świetlnej.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych zakładają na poszczególnych skrzyżowaniach urządzenia „zielonej fali” — światła, które usprawniają ruch pojazdów na E-8.

Efekt skutecznego działania „zielonej fali” polega na tym, że samochód, który ruszy na sygnał zielonego światła na początku trasy (np. z ronda „Podwale”) będzie miał na kolejnych trzech skrzyżowaniach również zielone światło. Pod jednym warunkiem — że kierowcy będą przestrzegali obowiązujących przepisów, nie pojadą ani za szybko, ani za wolno.

Gotowe są już połączenia kablowe sygnalizatorów świetlnych na skrzyżowaniu ul. Warszawskiej z Mogileńską. Instaluje się teraz kable tzw. „wyświetlaczy szybkości”, które świetlnymi cyframi będą informować kierowców, z jaką prędkością należy jechać na danym odcinku trasy. Wszystkie skrzyżowania zostaną połączone z sygnalizacją świetlną kablem synchronizacyjnym, który — na podstawie rozkazów z elektronicznych szaf sterujących — będzie wysyłał impulsy, powodujące kolejne zmiany światła i dyktujące prędkość jazdy.

Niemniej ważne od urządzeń sygnalizacyjnych będą na trasie E-8 zwykłe lampy oświetleniowe. Na odcinku miejskim instaluje się przeszło 400 punktów świetlnych. (tt)

Rekord wydobywania „Turowa” Złoga największej w Polsce kopalni węgla brunatnego „Turowa” wydobyla w styczniu br. rekordową ilość 2.266.591 ton węgla, z czego na eksport wysłano ponad 530 tys. ton. Wiceprezes Rady Ministrów, minister górnictwa i energetyki J. Mitrega przekazał załóżdze kopalni i jej kierownictwu wyrazy wysokiego uznania.

A. Gromyko uda się do USA

W Moskwie poinformowano w piątek, że minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przybędzie 3 lutego br. do Waszyngtonu z krótką wizytą na zaproszenie rządu amerykańskiego.

Co postanowią górnicy? Górnicy brytyjscy zakończyli w piątek głosowanie w sprawie proklamowania strajku ogólnokrajowego dla poparcia żądań podwyżki płac. Wyniki głosowania zostaną ogłoszone w niedzielę lub w poniedziałek. Jednakże kierownictwo krajowego związku górników poinformowało, że większość z 270 tys. górników głosowała za strajkiem.

Rozmowy na temat unii Tunezyjski minister spraw zagranicznych, Habib Szatti opuścił w piątek stolicę Maroka — Rabat i odleciał — via Paryż — do Genewy. Podczas swego pobytu w Maroku minister Szatti przeprowadził rozmowy na temat projektu unii tunezyjsko-libijskiej.

Podwyżka cen w Belgii

W piątek w Belgii podniesiono ceny chleba średnio o 10 — 15 proc. Jest to już druga podwyżka cen wyrobów piekarniczych w Belgii w bieżącym roku.

Seria napadów na banki

W piątek rano na jednym z południowych przedmieść Paryża znów dokonano napadu na bank. W wyniku wymiany ognia między grabieżcami i przedstawicielami władz bezpieczeństwa jeden policjant został ranny. W ciągu ostatnich 24 godzin w Paryżu i okolicach dokonano sześciu napadów na banki. 17 stercach zginęła jedna osoba, a 11 zostało rannych, w tym pięciu policjantów.

Nowy etap socjalistycznej współpracy gospodarczej

Wypowiedź sekretarza RWPG — N. Faddiejewa

Sekretarz Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, Nikołaj Faddiejew, w wypowiedzi dla moskiewskiego tygodnika „Niedziela” stwierdził, że 25-letnia działalność RWPG przyczyniła się do epokowych zwycięstw w budowie socjalizmu i komunizmu w krajach członkowskich Rady, do umocnienia potęgi światowego socjalizmu, do wzrostu wpływów socjalizmu na świecie oraz do ściślejszego zjednoczenia i konsolidacji krajów socjalistycznych.

Kraje RWPG zajmują 18 proc. powierzchni kuli ziemskiej, a zamieszkane są przez dziesiątą część ludności naszej planety. Na kraje te przypada obecnie 33 proc. światowej produkcji przemysłowej, podczas gdy w 1950 r. przypadało 18 proc. Jest to wielkie osiągnięcie, z którego dumne są wszystkie kraje wspólnoty socjalistycznej.

Pod koniec lat sześćdziesiątych — stwierdził dalej N. Faddiejew — rozwój sił wytwórczych w krajach wspólnoty socjalistycznej osiągnął taki poziom, że istniejące uprzednio formy i metody współpracy przestały już wystarczać. Wyonila się potrzeba większego zbliżenia ekonomicznego bratnich krajów, wspólnego rozwiązywania przez nie najpoważniejszych problemów gospodarczych, dalszego pogłębiania specjalizacji i kooperacji w dziedzinie produkcji, nauki i techniki. Pojawiła się potrzeba rozwijania socjalistycznej integracji gospodarczej, co znalazło wyraz w kompleksowym programie obliczonym na 15—20 lat.

Kolejni kontrahenci rogozińskiej „Rofamy”

Produkowane w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet-Rofama” w Rogoźnie (pow. obornicki) suszarnie bebnowe SB-1.5 pracowały dotychczas w rolnictwie krajowym i czterech państwach RWPG — ZSRR, Bułgarii, NRD i Czechosłowacji. Wkrótce zdawać będą egzamin u nowych odbiorców. Ich wysoka jakość, wydajność i funkcjonalność spotkała się z zainteresowaniem Jugosławii i NRD. W związku z tym podpisano ostatnio odpowiednie kontrakty handlowe na dostawę do tych państw w br. pierwszych 11 tego typu urządzeń.

Założa „Rofamy” podjęła także ciekawą inicjatywę produkcyjną, polegającą na przystosowaniu wyrobów do potrzeb również do suszenia wórow. Pierwsze egzemplarze takich suszarni wysłano już za granicę w ramach eksportu kompletnych fabryk piyt piśniowych. (bop)

N. Faddiejew stwierdził, że osiągnięcia 25 lat współpracy

stanowią dowód efektywności stosunków nowego typu między krajami członkowskimi RWPG, opartych na marksistowsko-leninowskich zasadach socjalistycznego internacionalizmu, poszanowania niezależności i suwerenności, równouprawnienia, wzajemnych korzyści oraz stałej wzajemnej pomocy i poparcia. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

ni Transportu Wiejskiego w Kraśniku, Irena Hennig — z-ca kier. sklepu GS w Koronowie (woj. bydgoskie), Krystyna Hrebienka — kier. sklepu w Gorzowie Wielkopolskim, Halina Jeleniewska — sprzedawczyni z Poznania, Joanna Jezierska — pracownik WSS „Społem” w Gdańsku, Marianna Klej — sprzedawczyni z Rolniczego Domu Towarowego w Sokółce, Krystyna Lepionka — sprzedawczyni z Rzeszowa, Teresa Lipczewska — wiceprezes Zarządu PSS z Łódzki, Józef Mackiewicz — dyrektor oddziału Woj. Przeds. Tekstylno-Odziałowego w Katowicach, Aleksander Małaszczuk — kierownca z Woj. Przeds. Transp. Handlu w Opolu, Irena Misłuna — sprzedawczyni z Wrocławia, Janina Misztal — kierowniczką sklepu w Kielcach, Grażyna Stawiarz — kelnerka z Nowego Sącza, Zdzisława Wesołowska — kierowniczką zespołu sklepów w Nidzicy.

Obecni byli również ministrowie handlu wewnętrznego i usług — Edward Sznajder, I zastępca ministra handlu zagranicznego — Stanisław Długosz, prezes ZG Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Jan Kamiński, I zastępca prezesa Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Spożywców „Społem” — Franciszek Łoś, prezes Zarządu Centrali Spółdzielni Ogrodniczych — Tadeusz Kaliński oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społdzielczości Roman Polakiewicz.

Edward Gierek, witał delegację i przekazując na jej ręce podziękowania dla pracowników całego handlu za ich dotychczasowy trud, a także życzenia pomyślnej dalszej pracy, nawiązał do uchwalonego ostatnio przyspieszonego programu poprawy warunków bytu ludności, który objął również handlowców. „Pracownicy handlu założyli na taką regulację wynagrodzeń, spełniając coraz lepiej ważną dla społeczeństwa rolę. Oczekujemy więc od was — powiedział I sekretarz KC — lepszej, wydajniejszej i społecznie zaangażowanej pracy. Chcemy, żeby wprowadzone zmiany miały wpływ na poprawę zaopatrzenia, aby stabilizacja sytuacji rynkowej była coraz bardziej odczuwalna dla ludzi”.

Uczestnicy spotkania poinformowali Edwarda Gierkę i Piotra Jaroszewicza o sprawach związanych ze swą codzienną pracą, zapewniając, że dołożą wszelkich starań, aby

PKO 5-6-151 to numer konta Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”, 60-813 Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, na które przekazywać można należność za prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego”.

Obecnie, do 5 lutego, można dokonać wpłaty na prenumeratę marcową. Miesięczna należność wynosi 17,50 zł. Do 15 lutego wpłaty na prenumeratę przyjmują listonosze i obwodowe urzędy pocztowe.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029

F-1

udokonała ją ku zadowoleniu klientów.

Wskazywali oni również na duże, istniejące jeszcze rezerwy, których wykorzystanie spowodować może zarówno polepszenie współpracy z przemysłem, jak i usprawnienie działalności samych przedsiębiorstw handlowych, m. in. w dziedzinie transportu, przyspieszenia obsługi klientów i oferowania im możliwie pełnego wyboru towarów. Również pracownicy handlu zagranicznego mogą wiele zrobić, zwłaszcza dla wzrostu efektywności polskiego eksportu.

We wszystkich wypowiedziach akcentowano satysfakcję z racji uzyskanej podwyżki płac i podkreślano, że istnieją obecnie znacznie lepsze warunki do stabilizacji kadr handlowych i podniesienia rangi zawodu.

Ludzie handlu zdają sobie też sprawę — jak powiedziała jedna z delegatek — że program poprawy warunków socjalnych staje się ich szczerym udziałem, ponieważ korzystając będą i z innych, poza placowymi, ułatwień. Chodzi tu o zmianę w trybie wypłaty alimentów, dodatkowe wolne dni od pracy, zwiększenie dodatków rocznych, a również rysujące się możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Te decyzje szczególnie dla 600 tys. kobiet zatrudnionych w handlu są niezwykle ważne.

Premier Piotr Jaroszewicz — nawiązując do poruszonych w rozmowie problemów — zapewnił delegację pracowników handlu, że rząd widzi konieczność sukcesywnego wprowadzania dalszych zmian, które usprawniałyby procesy pracy w obrocie towarowym. Będzie się tak czyniło w miarę wypracowywania środków, a potwierdzeniem tego są ostatnie decyzje. (PAP)

Na polach — wiosennie

Na polach Wielkopolski panują nietypowe jak na zimę warunki. Brak pokrywy śnieżnej i ciepło spowodowały, że ruszyła wcześniej niż kiedykolwiek wegetacja ozimin. Rolnicy wykorzystują dobre warunki pogody, aby przeprowadzić prace polowe. W ostatnich dniach widzieliśmy orki na polach powiatów: szamotulskiego, międzychodzkiego, pleszewskiego, jarocińskiego, wrzesińskiego i poznańskiego. Wywozi i przetwarza obornik pod uprawy wiosenne.

Polna na tyle przeszły, że można już stosować nawozy sztuczne na oziminy, szczególnie fosforowo-potasowe, aby zasilić zboża. Na placach gminnych spółdzielni panuje ruch, rolnicy kupują nawozy wcześniej niż w poprzednich latach. Przystępują do wapnowania gleb.

Z obserwacji pól można wnioskować, że stan ozimin jest dobry. Przydałoby się teraz wykorzystać czas i wybierać kamienie aby uniknąć późniejszych awarii maszyn żniwnych i wykopkowych. (emp)

Jedyna droga: JAKOŚĆ PRACY

Stanisław K. — inżynier w jednym z większych zakładów powiedział mi, że targają nim mieszane uczucia: otrzymał — i to dużą — podwyżkę płac już w 1972 r. Wpłynęła ona w sposób widoczny na jego budżet rodzinny, poprawiła jego warunki bytu. Jest dobrze urządzony, ma „skodę”, często wyjeżdża na weekendy. A teraz podniesienie cen benzyny ograniczyło jego możliwości, razem zaś ze zmianą cen win, które w domu inż. K. dość często się pija — spowoduje niewątpliwie uszczerbek w jego dochodach.

Stanisław K. przyznaje, że program powszechnego wzrostu płac dla milionów tych, którzy nie byli objęci regulacją w poprzednich 3 latach — jest programem niezmiennie wskazanym, a nawet wręcz imponującym. On jednak osobiście tego nie odczuwa...

To prawda, że jest pewna kategoria osób, które w pierwszym okresie będą miały nieco pomniejszone możliwości wydatków. Ale po pierwsze — jest to, jeśli idzie o posiadaczy samochodów — grupa bardzo jeszcze niewielka, po drugie zaś — w przypadku podniesienia cen na alkohol — bynajmniej bez szkody dla zdrowia można i należy po prostu ograniczyć ich spożycie. Taka też jest jedna z głównych intencji decyzji o wzroście cen wódek, win i piwa. Po trzecie wreszcie — i to jest chyba najważniejsze — ten okresowy uszczerbek powinien być po pewnym czasie całkowicie zniwelowany.

Nie zapominajmy przecież, że realne płace dla ogółu za trudniących mają wzrastać równie i w tym i w przyszłym roku. Średnio — o 5 proc. rocznie. Gdy zapytałem inż. K., czy widzi możliwości takiego wzrostu wynagrodzeń bez generalnej reformy płac w jego przemyśle i — jeżeli tak — to czy wyrówna to jego obecne „niedobory” na oba pytania od powiedział bez wahania twierdząco. Każdy z nas powinien sobie te fakty jasno i bez nieudomówień uświadomić.

Musimy sobie także zdać sprawę ze społecznych i hu-

manitarnych aspektów postawienia o zmianach niektórych cen, jako jednego ze źródeł wypracowania środków na masowe podwyżki płac. Dotyczy to choćby wzrostu opłat za komunikację PKS-owską czy podniesienia marż gastronomicznych. Właśnie z myślą o zabezpieczeniu interesu ludzi pracy, zwłaszcza niżej i średnio zarabiających zdecydowano, iż nie ulegną zmianie ceny biletów pracowników na autobusy PKS oraz miesięcznych biletów szkolnych. Jeśli idzie o gastronomię, to nadal utrzymane będą dotychczasowe ceny wszystkich posiłków wydawanych w barach mlecznych i stołówkach pracowniczych. Podwyższone marże gastronomiczne obowiązujące będą w różnicowanej wysokości, zależnie od kategorii lokali i pory dnia, tak aby główne obciążenie z tego tytułu dotyczyło zakładów wyższej kategorii oraz godzin wieczornych i nocnych.

W części zakładów gastronomicznych wprowadzone zostaną abonamenty na obiady firmowe, które objęte zostaną najmniejszym podniesieniem marży.

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że główną podstawą już dokonanych jak i planowanych podwyżek płac są korzystne rezultaty gospodarcze, jest wzrost efektywności i wydajności pracy, coraz lepsze wykorzystywanie tego rosnącego majątku produkcyjnego, jakim dysponujemy. To właśnie stanowi grunt, który umożliwił uchwalenie dodatkowego programu poprawy warunków naszego bytu.

W ciągu ostatnich 3 lat podniesiono w Polsce płace około 6,7 miliona pracowników (w tym 2,2 mln — przed planowym terminem). A przypomnijmy, że ogólna liczba zatrudnionych wynosi ok. 11 mln osób. Średnioroczne tempo wzrostu przeciętnej płacy było w latach 1971 — 1973 prawie czterokrotnie większe niż w ubiegłym pięcioletniu, wynosiło bowiem 7,4 proc. wobec 2 proc. poprzednio. Przyrost przeciętnej płacy wynikał zarówno z tytułu przeszerbowania, jak i zwiększonego

opłacania wzrostu wydajności pracy i awansów.

Jest to tempo bardzo wysokie, rzadko spotykane w innych krajach. Ale mimo to postawiono w ten — tak szybki — proces — znakomicie rozwinąć i rozszerzyć. I oto podjęto nowy program w tej dziedzinie.

Przedsięwzięcia zmierzające do poprawy standardu życia na rodzie są zakrojone na ogromną, niespotykaną dotychczas skalę. Wystarczy powiedzieć, że przewiduje się objęcie ponadplanowymi podwyżkami płac w bieżącym 5-leciu pozostałych ponad 4 milionów pracowników gospodarki społecznej.

A zatem na mocy ostatnich decyzji, łącznie wszyscy ludzie pracujący w gospodarce społecznej otrzymają w latach 1971—75 wyższe wynagrodzenia. Jest to fakt bez precedensu, zwłaszcza jeżeli przypomnimy, że Uchwała VI Zjazdu PZPR zakładała wzrost płac realnych w całym 5-leciu o 17—18 proc. Do r. 1973 podniosły się one o około 24 proc., zaś do 1975 r. zwiększać się one będą — jak wspomnieliśmy — o około 5 proc. rocznie.

Nie koniec na tym. Bo przecież równocześnie zamierza się rozwiązać w bieżącym i przyszłym roku szereg ważnych problemów społecznych określonych grup ludzi oraz przeznaczyć do dalszego rozwoju środki na szybszy rozwój produkcji zwierzęcej i bazy paszowej, co także przyniesie wzrost dochodów — ludności rolniczej.

Tylko dodatkowa, uchwalona na XII Plenum KC PZPR i na posiedzeniu Sejmu regulacja płac pochłonie 15 mld zł. Całość zaś tego rodzaju decyzji, podjętych i realizowanych w całym 5-leciu wyraża się ogromną kwotą 44 mld zł. Jedyna droga, wiodąca do pełnej realizacji naszego wielkiego programu społecznego, jest lepsza jakość naszej pracy: na każdym odcinku i na każdym stanowisku.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Na targu w Sarajewie



Na targu w jugosłowiańskim Sarajewie, jak na krakowskim Starym Rynku...

Fot. — CAF

Kto szuka — ten znajduje

Wokół spraw transportu

„...że funkcjonowanie transportu niweczy niejednokrotnie część ogromnego wysiłku innych gałęzi przemysłu i usług”.

(Z przemówienia prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w Sejmie).

W grudniu roku minionego, na kolejowych bocznicach w Wielkopolsce, przetrzymywano przy rozładunku i załadunku 3986 wagonów towarowych, przez 54 947 godzin. Każdy kolejowy buhalter wyliczy, że wagony te mogłyby — w czasie, kiedy nie wykorzystane stały na bocznych torach — przewieźć co najmniej 20 000 ton ładunków na dystansie 300 — 400 kilometrów. To duża, bardzo duża strata w okresie, kiedy transport staje się wąskim gardłem polskiej gospodarki, gdy kolej uginą się pod ciężarem planowych i ponadplanowych przewozów.

W końcowym okresie minionego roku, dużo wagonów przetrzymało w województwie poznańskim Przedsiębiorstwo Specjalnej Kolejowej na stacjach w Ostrowie i Kaliszu (razem 733 wagony w grudniu). Kary za spóźnienia płaćcy również Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary” koło Kalisza (39 wagonów), poznański „Energo” (51 wagonów), Żegluga Bydgoska, cukrownie wielko-

polskie: „Opalenica”, „Szamotuły”. Te ostatnie wiodły prym w niewesołym współzawodnictwie przetrzymywania wagonów.

Stare wielkopolskie cukrownie przerobiły w roku ubiegłym więcej buraków — w większym stopniu korzystając z usług transportu, przede wszystkim kolei. A kolej miała w 1973 roku zadania przewozowe niemal przerastające jej techniczne siły.

Obaj partnerzy — cukrownie i PKP dokonywać musieli cudów, aby mimo braku jakichkolwiek rezerw transportowych buraki dotarły — zanim zamarznięta lub wyschną — na taśmę produkcyjną cukrowni. I to się udało. Ani na chwilę nie zatrzymały się maszyny, które jakiegokolwiek wielkopolskiej cukrowni. Za cenę setek wagonów kolejowych, przetrzymywanych na rampach i bocznicach.

Do cukrowni „Opalenica” trafia rocznie 16 — 18 tysięcy wagonów. Przywożą i wywożą bez mała pół miliona ton ładunków. Węgiel, kamień wapienny, buraki, wysłodki, cukier... Sezonowy charakter pracy cukrowni powoduje szczególne spiętrzenie prac transportowych w okresie jesienno-wiosennym. W ostatnich miesiącach ubiegłego roku cukrownia „Opalenica” znajdowała się na czele listy dłużników kolei — przetrzymywała największą liczbę wagonów kolejowych. Zapłaciła za to wysokie kary. Jakże to było przyczyną?

Abym dokonać rzeczy z pozoru niemożliwych, wzięli się kolejarze na sposób: od kilku lat ładunki masowe, przeznaczone do jednej miejscowości, przewożą pociągami wahałowymi i tak dla potrzeb cukrowni „Opalenica” kilkadziesiąt wagonów podstawia się na którejsz stacji w buraczanych okęgach Lubelskiego czy Łódzkiego, (skąd cukrownia sprowadza część surowca). Podobnie robi się z kamieniem wapiennym — niezbędnym w cukrownictwie surowcem. Gdy wagony są pełne, doczepia się lokomotywę i ta gna z wagonami prosto do Opalenicy. Za parę godzin, albo za kilkadziesiąt, cały pociąg buraków, węgla lub kamienia wapiennego przybywa do rampy kolejowej cukrowni. Teraz trzeba w ciągu kilku godzin rozładować 50 lub więcej wagonów dwudziestotonowych, aby puste, po doczepieniu lokomotywy z drugiego końca, wróciły po nową porcję ładunków. I zaczyna się problem.

Wszystko to powinno się złożyć na osiągnięcie przez spółdzielców zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w roku 1974 jeszcze lepszych rezultatów gospodarczych.

Rozmawiał: JAN KORZENIEWSKI

Abym dokonać rzeczy z pozoru niemożliwych, wzięli się kolejarze na sposób: od kilku lat ładunki masowe, przeznaczone do jednej miejscowości, przewożą pociągami wahałowymi i tak dla potrzeb cukrowni „Opalenica” kilkadziesiąt wagonów podstawia się na którejsz stacji w buraczanych okęgach Lubelskiego czy Łódzkiego, (skąd cukrownia sprowadza część surowca). Podobnie robi się z kamieniem wapiennym — niezbędnym w cukrownictwie surowcem. Gdy wagony są pełne, doczepia się lokomotywę i ta gna z wagonami prosto do Opalenicy. Za parę godzin, albo za kilkadziesiąt, cały pociąg buraków, węgla lub kamienia wapiennego przybywa do rampy kolejowej cukrowni. Teraz trzeba w ciągu kilku godzin rozładować 50 lub więcej wagonów dwudziestotonowych, aby puste, po doczepieniu lokomotywy z drugiego końca, wróciły po nową porcję ładunków. I zaczyna się problem.

Bocznicą kolejową przy cukrowni „Opalenica” powstała kilkadziesiąt lat temu. Wtedy rozładowywano jednocześnie nie więcej niż trzy, cztery wagony — a tu naraz całe „wahadło”, sto dwadzieścia osi! Pół biedy, kiedy są z burakami. Szybko można ich rozładunku dokonać przy pomocy pomp

wodnych, które wymywają buraki z wagonów na transportery, wiodące prosto do maszyn cukrowni, najczęściej jednak pompy wodne nie mogą pracować z maksymalną wydajnością, bo niektóre wagony są zdezelowane; bo kolej podstawia — i czyni słuszenie — do przewozu towarów wszystko, co jeszcze się toczy. A burak, towar mało wrażliwy na komfort transportu — może jechać wagonem „staruszką”. Ale nie o te koślawe wagony ma pretensje do PKP cukrownicy. Najwięcej kłopotów sprawiają zbyt późno zapowiedziane nadejścia „wahadła”, wtaczanego na bocznicę cukrowni. Nie ma wtedy czasu koniecznego na przygotowanie ludzi i sprzętu do rozładunku.

Ileż to razy w czasie minionej kampanii biegano w nocy po mieszkaniach pracowników opalenickiej cukrowni i krzyczano od okien: „wahadło przyjechało, trzeba wagony rozładować!” Do ludzi wychodzących z cukrowni po nocej zmianie, apelowano o ofiarność, o pomoc przy rozładunku buraków, węgla i kamienia wapiennego.

Ten kamień (40 000 ton z Kieleckiego) napsuł zresztą największą krwawą „Opalenicy”. Niestety, cukrownicy zaniedbali ten element przygotowań do kampanii i w efekcie, zamiast w lipcu i sierpniu, pociągi wahałowe z kamieniem przychodziły równoległe z burakami — niemal do końca kampanii. Trzeba było rozładowywać ręcznie, bez suwnic i koparek, bo takich cukrownia w Opalenicy nie posiada. W pośpiechu, we dnie i w nocy — tak, jak podstawiano wagony. A zaraz potem trzeba było na te wagony ładować wysłodki.

Nie nadążano w tym tempie z rozładunkiem i załadunkiem. Trzeba było nawet którejsz nocy wezwać na pomoc przy rozładunku uczniów z internatu miejscowej szkoły zawodowej. Trzeba było wreszcie płać kary umowne.

Czy wyciągnięto z doświadczeń naukę? Tak. W grudniu ubiegłego roku przyjechali do Opalenicy przedstawiciele dyrekcji okręgu poznańskiego i przedyskutowali z cukrownikami błędy minionej kampanii. Wskazano drogi poprawy.

Już w tym roku kamień wapienny — najbardziej kłopotliwy ładunek — będzie dowożony do Opalenicy i innych wielkopolskich cukrowni w nowoczesnych wagonach samowyładowczych (wyłącznie do tego celu przeznaczonych). Przebudowana będzie bocznicą dla przyspieszenia i pełnego zmechanizowania prac rozładunkowych. Przedstawiciele kolei przyznali się do zbyt późnego awizowania nadechodzących do cukrowni wagonów i całych pociągów i nierytmiczności ich podstawiania.

Znalezione wspólny język i drogę lepszej współpracy. Czy okaże się ona skuteczna — zobaczymy następnej jesieni.

TOMASZ TALARCZYK

Wielkopolska spółdzielczość pracy w roku 1974

Pod dyktando nowoczesności

Spółdzielczość pracy jest jednym z największych producentów towarów rynkowych w naszym regionie. Ponad czterdzieści tysięcy spółdzielców w roku ubiegłym do starczyło na rynek towary wartości około 2 miliardów złotych. W roku 1974 ich dostawy rynkowe mają być wyższe o dalszych 275 milionów złotych. Jak wielkopolscy spółdzielcy przygotowali się do tego zadania — oto temat rozmowy z prezesem Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy — Janem Dobrym.

— W zakresie produkcji — mówi prezes — planujemy wprowadzenie w bieżącym roku do sprzedaży 96 nowych artykułów lub zasadniczo zmodyfikowanych, łącznej wartości ponad 296 mln zł. Między innymi znajdują się w sklepach nasze nowe artykuły powszechnego użytku, oprawy oświetleniowe, zabawki, artykuły parafarmaceutyczne, meble, galanteria skórzana, nowe wzory okrywek damskich, męskich i dziecięcych, wyroby dziewiarskie i inne. Nie sposób tutaj wymienić wszystkiego.

— Czy nowe wyroby będą także lepsze? Jakże czynione są zamierzenia w zakresie rozwoju techniki w zakładach spółdzielczych?

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że obecnie już nie wystarcza produkować dużo, ale przede wszystkim nowoczesnie. A to wymaga nowoczesnych technologii. W związku z tym, jako podstawowe zadanie na lata 1971—75 wytyczyliśmy sobie modernizację około 2 000 naszych zakładów, wyposażenie ich w nowoczesne maszyny i urządzenia produkcyjne. Rów-

nocześnie staramy się systematycznie udoskonalać i czynić nowocześniejszą technologię wytwarzania wyrobów, mając szczególnie na uwadze poprawę jakości wyrobów oraz oszczędności pracy ludzkiej, materiałowej i maszyn. Zmierzamy do tego, aby nowe i zmodernizowane wyroby stanowiły co najmniej 20 procent dostaw rynkowych.

W 1974 roku zamierzamy wdrożyć w naszych spółdzielniach 27 nowych względnie udoskonalonych metod wytwarzania i technologii. W wyniku tego przewidujemy się uzyskanie dużych oszczędności: przede wszystkim w materiałach, robociznie oraz transporcie.

— Czy wraz ze zmianami w technice produkowania idą także zmiany czyniące nowoczesniejszą organizację oraz zarządzanie w wielkopolskiej spółdzielczości?

— W 1972 roku Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu otrzymał prawo prowadzenia działalności w ramach eksperymentu, który zwalnia poszczególne spółdzielnie z limitów sprzedaży ogółem, zatrudnienia, funduszu płac oraz limitowania inwestycji nie przekraczających miliona złotych. Te nowe warunki działalności wyzwalają wiele inicjatyw w działalności gospodarczej. Wspo-

łeczności tutaj należy, że zdecydowana większość naszych załóg i aktywów kierowniczych bardzo dobrze wykorzystuje nowe warunki.

W 1973 roku rozpoczęliśmy proces usamodzielniania się spółdzielni w realizacji ich zadań gospodarczych i społeczno-wychowawczych. Liczymy na dalsze uaktywnienie się tych jednostek w roku bieżącym. Zakładamy z kolei, że WZSP stanowi jedynie zrzeszenie spółdzielni dla ukierunkowania ich działalności, koordynowania nadzoru ogólnego i udzielenia pomocy w sprawach problemowych.

Jak możemy sądzić z dotychczasowej praktyki, proces usamodzielniania się poszczególnych spółdzielni jest nieodzowny i przynosi korzystne efekty. Na dowód przytoczyć można kilka liczb: sprzedaż wyrobów i usług oraz obrót towarowy na wszystkich spółdzielni wyniesie w br. 7 mld zł, tzn. zwiększy się w latach 1970—74 o prawie 2 miliardy złotych, przy zmniejszonym zatrudnieniu w zarządzie WZSP z 245 osób do 188. Jest to możliwe dzięki przejmowaniu niektórych obowiązków i kompetencji przez niższe szczeble.

Dla usprawnienia naszej działalności w zakresie budownictwa, przewidujemy w bieżącym roku wydzielenie w ramach naszego związku — Zjed-

Bez komputera

Człowiek i energia

W licznych krajach Europy Zachodniej, w których ropa jest podstawowym surowcem, w niedziele wprowadzono zakaz poruszania się samochodami osobowymi. Zabrakło tam też paliwa (oleje naftopochodne) do ogrzewania mieszkań. Brytyjczycy — z konieczności oszczędzania energii elektrycznej (paliwo to także ropa) — wprowadzili u siebie 3-dniowy dzień pracy, mówi się też o rychłym racjonalowaniu benzyny w Stanach Zjednoczonych. W całym świecie — w tym również w Polsce — znacznie wzrosła cena ropy i benzyny.

Jaką „taktkę” w tej sytuacji obiera Polska, jak my oceniamy przyszłość światowej energetyki? Prof. dr Mieczysław Mrozowski, przewodniczący Państwowej Rady Górnictwa uważa, że światu nie grozi krach paliwowy, mimo że średnioroczny przyrost wydobycia różnych surowców wynosi około 5 procent i ma tendencję wzrostową i mimo tego iż nie odkryto dotąd żadnego nowego łatwo dostępnego surowca energetycznego.

Bogatym ich źródłem powinny się stać w niedalekiej przyszłości morza i oceany. Penetracja geologiczna rozpoczęła się tu stosunkowo niedawno, a już daje pomyślne wyniki — na dnie mórz odkryto np. złoża ropy i gazu. Liczyć się należy z tym, że w przyszłości człowiek będzie musiał sięgać po surowce trudniej dostępne i występujące w złożach o

mniejszej zawartości czystego składnika. Będą więc one mniej opłacalne i trudniejsze w wydobyciu, a zatem na pewno staną się droższe. Tak jak chociażby zapowiadana przez USA benzyna pochodząca z łupków bitumicznych.

Surowców jest na świecie sporo, są tylko nierównomiernie rozmieszczone. Geografia rozmieszczenia i wydobycia nie pokrywa się w zasadzie z obszarami zużycia. I to może prowadzić do trudności w zaopatrzeniu, a nawet do ostrych kryzysów gospodarczych.

„Brdne złoto” — tak nazwało w USA węgiel kamienny. Kłopoty z pozyskaniem ropy naftowej sprawiły, że w nowych prognozach USA proponuje się zwiększenie udziału węgla jako nośnika energii z pierwotnie planowanych (na rok 1985) 17 procent — na 50 procent. Spowoduje to czterokrotny wzrost wydobycia węgla kamiennego w USA w stosunku do roku 1970.

Polska nie musi powracać do swego czarnego złota. My na węgiel — jako podstawowy surowiec energetyczny — postawiliśmy już w latach pięćdziesiątych i dzisiaj jesteśmy jednym z czołowych jego wydobywców. Według danych za rok 1973 w wydobyciu węgla kamiennego zajęliśmy czwarte miejsce w świecie (drugie w Europie), węgla brunatnego — piąte. W tym roku wydobyliśmy w Polsce 162 mln ton węgla czyli 4 mln ton więcej niż w roku ubiegłym.

Nasz węgiel kamienny jest wysoko ceniony wśród zagranicznych kontrahentów. Coraz częściej przedmiotem eksportu jest też polska technika górnicza. Prowadzimy roboty górnicze w Indiach, Włoszech, Syrii, Iraku, Egipcie i krajach RWPG. Olbrzymie zainteresowanie w świecie wzbudza automatyzowana kopalnia węgla kamiennego „Jan”.

Gdyby spojrzeć dalej, w perspektywie roku 2000, to jakie źródło energii ma największe szanse stać się paliwem przyszłości?

72-letni dr I. Balinkin, emerytowany profesor fizyki eksperymentalnej z uniwersytetu Cincinnati w stanie Ohio (USA), znalazł genialne rozwiązanie problemu niedoboru energii na świecie: należy zwołać obrót Ziemi dookoła jej osi o 1 sekundę rocznie. Użył się w ten sposób wystarczającą ilość energii dla zaspokojenia wszystkich ziemskich potrzeb w ciągu 12 miesięcy. Uczony nie powiedział jednak, w jaki sposób zrealizować jego koncepcję.

Wybitny radziecki naukowiec I. N. Gołowin, stwierdził, że około roku 2000 budowa nowych siłowni cieplnych zostanie poważnie ograniczona, natomiast budowane będą siłownie jądrowe oparte o zasadę syntezy.

Wzyskanie energii syntezy jądrowej, zamiast rozpadu, nie powoduje zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Jest to więc sukces, o który naukowcom od dawna chodziło. Jedynym lotnym produktem radioaktywnym jest tryt. Ale i on zużywany jest niemal w całości jako paliwo. Sam charakter reakcji syntezy, w odróżnieniu od reakcji rozszczepiania, wyklucza wszelką możliwość wybuchu atomowego. Będzie więc można lokować takie siłownie w miastach i w osiedlach, aby ciepło, wyrzucane zazwyczaj do zbiorników wodnych czy do atmosfery, mogło być wykorzystywane w sposób efektywny dla celów przemysłowych i ogrzewania mieszkań.

Elektronie termojądrowe zdolają zachować na naszym globie czyste i sprzyjające życiu ludzi warunki na kilka stuleci, w czasie których nasi potomkowie będą mogli znaleźć taki sposób przekształcania energii słonecznej w elektryczną. Ale to jest wizja optymistycznej przyszłości. Na razie zyskują na wartości produkty naftowe i ponownie — węgiel.

MAREK PRZYBYLSKI

Zmieniający się świat

Laureaci Nobla (III)

Komitet przyznający Nobla 73 w zakresie nauk ścisłych w dziedzinie biologii i medycyny, uhonorował doświadczenie i zdolności popularyzatorskie. Profesor Konrad Lorenz ma lat 70 i jest autorem kilku książek popularno-naukowych o światowym rozgłosie. Prof. Karl von Frisch jest o wiele starszy, ma lat 87 i jest również autorem szeregu książek popularno-naukowych, opisujących zachowanie się pszczoł, a zwłaszcza wyniki jego własnych badań nad tak zwanym tańcem pszczoł, który jest sposobem poruszania się nie wyuczonym, lecz zaprogramowanym genetycznie, spełniającym funkcję społecznego przekazywania informacji. Najmłodszy z tej grupy laureatów, prof. Nikolas Tinbergen, lat 66, zajmujący się głównie mechanizmem rozpoznawania przez zwierzęta potencjalnych przyjaciół lub wrogów (o jakże by nam się przydał taki sprawnie i bezbłędnie działający mechanizm!) również szeroko spopularyzował wyniki swych badań.

W dziedzinie fizyki postawiono na młodość i fantazję. Połowę nagrody otrzymał 33-letni obecnie Walijszyc, prof. Brian D. Josephson, o którym już obszernie pisałem, a i pozostali laureaci — prof. Leo Esaki, Japończyk pracujący od wielu lat w USA i Norweg prof. Ivar Giaever są badaczami w sile wieku.

Działy nauki, które w obu tych przypadkach wyróżniono — etologia i nadprzewodnictwo — są bardzo młode i szybko się rozwijają.

Nagrodą w dziedzinie chemii również wyróżniono młody i prężny dział tej nauki, a mianowicie chemię związków metaloorganicznych. Laureaci z zakresu chemii pod względem wieku znaleźli się pomiędzy biologami (patriarchowie) i fizykami (młodzieżowcy). Prof. Geoffrey Wilkinson ma lat 52 i jest profesorem chemii nieorganicznej w słynnym londyńskim Imperial College of Science and Technology. 55-letni prof. Ernst Otto Fischer jest obecnie dyrektorem Instytutu Chemii Nieorganicznej w Monachium. Obaj, niezależnie od siebie i różnymi drogami otrzymali pierwszy związek z grupy, która mający poczucie humoru Anglosasi ochrzcili mianem grupy związków „sandwiczowych”.

Sandwicz to angielska nazwa kanapki (po polsku — skibki), którą zabieramy z sobą do pracy. Pomiedzy dwoma kawałkami chleba znajduje się (w zależności od poziomu stopy życiowej i gustu „śniadaniobiorcy”) plasterki wędliny, sera itp. Otóż w pierwszym związku grup sandwiczowych uzyskanym przez laureatów Nobla 73, rolę tego

plasterka wędliny pełni dwuwartościowy atom żelaza Fe^{2+} , a rolę kawałków chleba cykliczny związek organiczny — cyklopentadien C_5H_5 .

Ten historyczny już obecnie związek nosi nazwę bis — cyklopentadienylżelaza, a prościej — ferrocenu. Prof. Fischer otrzymał go, aktywując cyklopentadien litem lub potasem, a prof. Wilkinson zastąpił reakcję cyklopentadienu z karbonylkami metali.

Później otrzymano szereg innych związków tego typu, w których w miejscu żelaza występuje inny kation metali przejściowych, np. kobaltocen, niklocen etc. Najbardziej trwale w tej grupie są związki metaloorganiczne żelaza, rutenu i osmu, a więc ferrocen, rutenocen i osmocen, gdyż zawarty w nich jon metalu typu Me^{2+} uzyskuje konfigurację elektronową typu gazu szlachetnego. W przypadku ferrocenu jest to konfiguracja kryptonu.

Cała ta grupa związków, która otrzymała nazwę metalocenów ma własności podobne do własności benzenu i reaguje tak jak benzen i inne związki aromatyczne.

Ferrocen otrzymano w początkach lat pięćdziesiątych. Od tego czasu nad związkami sandwiczowymi pracują całe zespoły badawcze, w tym grupy profesorów Fischera i Wilkinsons. Otrzymano związki zawierające kationy metali przejściowych, a także ich pochodne poprzez wprowadzenie do tych związków chemicznych różnych grup, takich jak CO, NO, RNC etc.

Dlaczego jednak te właśnie związki wywołały tak wielkie zainteresowanie wśród badaczy, a ich twórcy zostali wyróżnieni nagrodą Nobla? Otóż cechą charakterystyczną tych związków jest występowanie w nich specjalny rodzaj wiązania. Jest to tak zwane wiązanie koordynacyjne.

W normalnych warunkach atom żelaza Fe^{2+} może wiązać się albo z dwoma atomami typu A — albo z jednym atomem typu A_2 (np. FeO). W ferrocenie tymczasem wszystkie atomy węgla, a jest ich aż dziesięć, są w jednakowym stopniu związane z jednym dwuwartościowym atomem żelaza Fe^{2+} .

Pojęcie wiązania koordynacyjnego odgrywa w chemii co

raz większą rolę. Według panujących obecnie poglądów, pierwszym (i często najważniejszym) etapem reakcji katalizacyjnej jest utworzenie wiązania koordynacyjnego pomiędzy reagującą cząsteczką a atomem metalu katalizatora. A nie zapominajmy, że 80 — 90 procent produktów przemysłu chemicznego otrzymuje się przy zastosowaniu procesów katalizacyjnych.

Im bardziej rozwijają się nauki ścisłe, z tym większą rolę odgrywa się one do Natury, która w większości przypadków jest dla nich nieosiągalnym wzorem. Komputery zwane szumnie „mózgami elektrycznymi” wielce jeszcze ustępują mózgowi średnio inteligentnego „homo sapiens” w zakresie gabarytów, elastyczności, selekcji pojęć itd.

Dopiero ostatnio dzięki możliwościom zastosowania zjawisk nadprzewodnictwa, opracowanych przez laureatów Nobla 73 z dziedziny fizyki, zarysowały się realne perspektywy zmniejszenia tej „luki technologicznej” między ludzkim mózgiem a komputerem. Ale tylko zmniejszenia.

Podobne zjawiska występują w katalizie chemicznej. Najlepsze katalizatory opracowane w wyniku prac legionów badaczy trwających już ponad wiek są nieporównywalnie słabsze od katalizatorów opracowanych przez Naturę. Nasze wymagają przeważnie wysokich temperatur (rzędu 300 — 700 stopni Celsjusza) i wysokich ciśnień (do kilkuset atmosfer), a w wyniku reakcji otrzymuje się czasami złożone mieszaniny produktów, obok pożądanego i wysoce niepożądanego. A katalizatory wypracowane przez Naturę — enzymy działają w temperaturze ok. 37°C, pod ciśnieniem atmosferycznym i prowadzą reakcje z dużymi i złożonymi cząsteczkami organicznymi tylko w jednym kierunku — tym najbardziej pożądanym.

Badając związki metaloorganiczne i występujące w nich wiązania koordynacyjne mamy nadzieję na opracowanie katalizatorów choćby zbliżonych do doskonałości, które reprezentują enzymy. Prace profesorów Wilkinsons i Fischera pozwoliły na zrobienie nowego, dużego kroku w tym właśnie kierunku.

ZDZISŁAW DUDZIK

„Sanitariusze morza”

Morza zamieniają się w ścieki. Poglądy uczonych w tej sprawie po dzielają wszyscy, którzy są w jakiś sposób związani z morzem — począwszy od marynarzy, a skończywszy na rzeczowiczach. Morza zalewane są nie tylko pestycydami, detergentami, ściekami przemysłowymi i komunalnymi, ropy czy najróżniejszymi związkami chemicznymi, przewożonymi statkami w dużych ilościach. Można w nich znaleźć już prawie wszystko i to w ogromnych ilościach: butelki, wyroby plastikowe, skrzynki, worki, zabawki, ubrania. Podczas badań przeprowadzanych niedawno przez amerykańskich uczonych wyławiano w miejscu odległym od brzegów o kilka tysięcy kilometrów kilkadziesiąt rodzajów „znalezisk” tylko w ciągu 1 godziny!

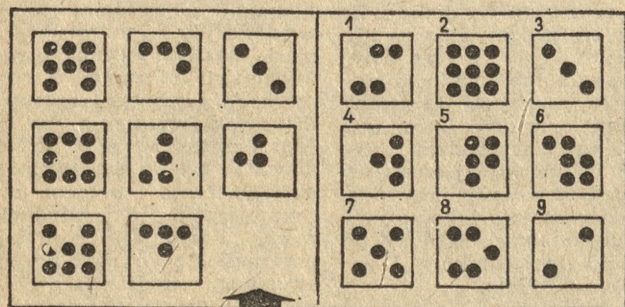
Najgroźniejszym jednak wrogiem mórz i oceanów jest ropa. Do codziennych zjawisk, którymi już prawie nikt się nie przejmuje, należą tzw. przelewy — po prostu ileś tam sepek czy tysięcy litrów ropy naftowej wycieka ze zbiorni-

ków w trakcie ich wędrówki do portu. O katastrofie mówi się dopiero wtedy, kiedy potężny zbiornikowiec ulega wypadkowi i kilkadziesiąt lub kilkaset tysięcy ton ropy zalewa morze.

Uczeni całego świata szukają skutecznych metod obrony mórz przed „uduszeniem” ropą. Jak na razie istnieją tylko mniej lub bardziej efektywne metody usuwania skutków katastrof. Nie myśli się natomiast o stałej akcji oczyszczania mórz. Dlatego z tak dużym zainteresowaniem na świecie spotykały się prace radzieckich mikrobiologów hodujących specjalne odmiany mikroorganizmów. Do tej pory uczonym radzieckim udało się wydzielić i opisać ok. 400 rodzajów mikroorganizmów utleniających ropę, a więc „zjadających” ją. Mikroby dobrze się rozwijają również i tam, gdzie nie ma ropy — korzystając z innych węglowodorów. (PAP)

Zadanie logiczne

Ćwiczenie z regułą



To testowe zadanie wymaga przede wszystkim analizy lewej części rysunku, w której zgrupowano osiem figur, dobranych według pewnej ustalonej zasady. Jeśli rozszyfruje się ów prawidłowość, wówczas w miejsce wskazane strzałką należy dobrać brakującą do kompletu dziewiątą figurę, znajdującą się w prawej części rysunku.

J. CIUPIŃSKI

Nowoczesność w przemyśle mięsnym

Koło i Ełk — pierwsze z wielkich

Jednakże przy ocenie stopnia nowoczesności wspomnianych zakładów różnice te nie mają szczególnego znaczenia. Najistotniejsze będzie bowiem to, co jest wspólne dla obu zakładów — szwedzkie systemy „Telematic” automatycznej rejestracji danych, potrzebnych do sterowania produkcją — novum w krajowym przemyśle mięsnym.

POD OPIEKĄ MASZYN MATEMATYCZNYCH

Pierwszy kontakt mięsnego surowca z komputerem nastąpi bezpośrednio po zdjęciu skóry i wypatroszeniu, gdy tylko automatyczna waga odnotuje wagę poubojową, tzw. bitą cieplą. Wraz z danymi uzyskanymi podczas pomiarów i klasyfikacji oraz numerem rolnika-dostawcy, pracownik obsługujący automat przekazuje ją — przez wciśnięcie od-

powiednich klawiszy — do centrali zakładu, gdzie wszystko to zostanie zapisane w „pamięci” komputera. W tym momencie, według zadanego wcześniej programu, wystawiono zostanie dostawcy faktura oraz zapamiętana — po stronie wpływów — ilość i jakość (klasa) mięsa.

Informacje z następnych stanowisk pracy (w sumie jest ich w zakładzie około 30, a żaden kawałek mięsa nie „pójdzie bokiem”), oprócz wagi i klasy zwierzęcia, będą także zawierały numery linii technologicznych i pracowników, którzy dane sztuki obrabiają oraz sygnalizowały kierunek dalszej drogi mięsa przez hale produkcyjne i magazyny.

Odnotowane w pamięci komputera wszystkie te dane, z chwilą zakończenia zmiany, dadzą kierownictwu pełny

obraz wykonanej pracy. Zrazem będą podstawą dla wszelkich — zabierających tyle czasu w tradycyjnych fabrykach — rozliczeń finansowych: z rolnikami i z odbiorcami mięsa bądź jego przetworów, jak również międzywydziałowych (np. magazyn — dział produkcji). No, i co najważniejsze: w oparciu o nie,

o rejestrowane na taśmie cotygodniowe zamówienia handlu, komputer będzie wybierał optymalny wariant wykorzystania (zagospodarowania) mięsnego surowca w każdym dniu następnym, z rozbiorem na wszystkie stanowiska pracy. Zdecyduje np., jaką ilość surowca przekazać bezpośrednio na linię produkcyjną, a jaką do magazynu. Ten pomysł — bagatelka! — 1100 ton mięsa jednocześnie, zamrażając je (jeśli zajdzie potrzeba) w swej 24-metrowej wysokości hali do temperatury minus 25 st. Nawiasem dodaj

„Obraz współczesnej medycyny jest wynikiem zespolenia myśli humanistycznej i technicznej. Opanowanie epidemii infekcyjnych zmieniło radykalnie sytuację zdrowotną wielu rejonów świata, jednak w miarę przedłużania na tej drodze ludzkiego życia pojawił się nowy, niezwykle trudny problem epidemiczny — wzrost tak zwanych degeneracyjnych chorób układu sercowo-naczyniowego. Światowa statystyka z 1966 roku dowiodła, iż w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w siedmiu z 29 krajów europejskich śmiertelność wywołana chorobami układu krążenia przekroczyła 50 procent wszystkich zgonów, wyprzedzając takie procesy, jak nowotwory, choroby układu oddechowego i inne”.

Mówił dobitnie, z dużym zaangażowaniem, jak zwykle. W tym wykładzie, inauguracyjnym w poznańskiej Akademii Medycznej rok akademicki 1972/73 podsumowywał niejako własną lekarską i organizatorską działalność. Żaden wykład nie miał też takiego odzewu, jak właśnie ten. Przypominał bowiem o sprawach, które już niejednokrotnie były przedmiotem dyskusji nie tylko w sferach lekarskich Poznania.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że krytycznym momentem walki ze śmiercią kliniczną lub jej zagrożeniem jest przedszpitalny okres dramatu sercowego. Próba przeciwdziałania nagłej, nieoczekiwanej śmierci sercowej było zorganizowanie w Poznaniu w 1967 roku ośrodka intensywnej opieki kardiologicznej, do którego kierowali się chorzy w stanie nagłego zagrożenia życia, a następnie pogotowia kardiologicznego — znanej już powszechnie karetki „K”, obsługiwanej przez zespół specjalistów. Niepokojącym zja-

PORTRETY UCZONYCH

Walka o serce

wiskiem jest występowanie za wału serca u osób stosunkowo młodych, w przedziale wieku 35-50 lat, a więc w okresie pełnej sprawności zawodowej i intelektualnej. Zagadnieniem niezmiernie ważnym stała się pełna rehabilitacja tych ludzi. Poznań uzyskał od stycznia 1973 roku 19-lóżkowy sanatorium Ośrodek Naukowo-Badawczy Rehabilitacji Kardiologicznej w Inowrocławiu, przeznaczony dla osób po świeżym zawale serca.

Prowadzone w kilku ośrodkach światowych pod egidą Światowej Organizacji Zdrowia badania epidemiologiczne przyniosły zapewne rozwiązania wielu problemów, zwłaszcza wczesnego wykrywania zagrożenia chorobą. Po okresie licznych kontrowersji udało się sprzeczyć, że czynniki ryzyka wieńcowego. W ten sposób zbliżamy się powoli do podstawowego kierunku współczesnej kardiologii — prewencji. Władze naszego miasta wyasygnowały fundusze na przeprowadzenie podobnych badań epidemiologicznych na terenie Poznania. Przedsięwzięcie trudne, pierwsze badania na taką skalę zostały podjęte w naszym kraju w 1970 roku przez Instytut Kardiologii w Warszawie.

1 kwietnia 1973 roku przygotowano do pracy, rejestrując każdy przypadek świeżego za wału serca i towarzyszące mu okoliczności. Czy nastąpił on w domu czy na ulicy, w dzień czy w nocy, czy dotknięty nim człowiek cierpiał już na chorobę serca, czy atak był nagły, niespodziany. Odpowiednio przygotowana kadra pracowników Kliniki Kardiologicznej Instytutu Chorób Wewnętrznych poznańskiej Akademii Medycznej wraz z ekipą studentów zbiera informacje z przychodni lekarskich, szpitali, pogotowia, a także przeprowadza badania kontrolne. Zastosowanie techniki komputerowej dzięki współpracy z Ośrodkiem Informatyki Politechniki Poznańskiej pozwoliło na opracowanie stanu ogólnego zbioru danych, ujawniła prawdziwe oblicze „przeciwnika” i stworzy warunki dla podjęcia racjonalnych działań w przyszłości. Na podstawie wstępnych obliczeń można powiedzieć, że zapadalność na zawał serca w Poznaniu około 1000 przypadków rocznie.

Inicjatorem tych wszystkich akcji, zmierzających do podniesienia stanu zdrowotności naszego społeczeństwa, jest autor cytowanego na wstępie w kłado inauguracyjnego, dyrektor Instytutu Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu, prof. dr hab. Kazimierz Jasiński, o którym w „Kronice miasta Poznania” (rok 1969) czytamy: „łącząc w sobie głęboką wiedzę fachową i wybitny talent organizacyjny, przyczynił się do wprowadzenia wielu pozytywnych zmian zarówno w lecznictwie otwartym, jak i zamkniętym. Szczególnego podkreślenia wymaga wielki wkład i aktywne zaangażowanie osobiste profesora w dziedzinie niesienia pomocy chorzy z nagłym zagrożeniem życia”.

Urodził się w 1921 roku w Strzelnie (pow. Mogilno), skończył średnią ukończył w Inowrocławiu w 1939 roku. Lata okupacji to praca w Krakowie w charakterze księgowego oraz przymusowe roboty na terenie Niemiec. Po wyzwoleniu podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po roku przeniósł się do Poznania, na Wydział Lekarski poznańskiej Akademii Medycznej. 6 grudnia 1949 roku uzyskał dyplom lekarza, a dwa lata później promocję doktorską na podstawie pracy: „Badania czynnościowe i morfologiczne szpiku kostnego w ośrodku pierwotnie przewleczym”. Habilitował się w roku 1960. 1 kwietnia 1961 powołany został na stanowisko samodzielnego pracownika naukowego Akademii Medycznej, w



Prof. dr hab. Kazimierz Jasiński.
Fot. — H. Kamza

roku następnym powierzono mu kierownictwo byłej I Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii. Od 1964 roku jest członkiem Komitetu Nagród Państwowych, a od 1966 prezesem Okręgowej Komisji Kontroli Zawodowej. W 1967 roku Rada Państwa nadała mu tytuł profesora nauk medycznych, od 1970 roku kieruje Kliniką Kardiologii Instytutu Chorób Wewnętrznych AM.

Ponad 80 publikacji naukowych Kazimierza Jasińskiego dotyczą spraw hematologii, nefrologii, reumatologii i kardiologii. Te ostatnie szybko wysunęły się na czoło zainteresowań profesora. W 1967 roku zorganizował wspomniany już ośrodek intensywnej opieki kardiologicznej. Wyniki badań nad reanimacją w świeżym zawał serca oraz w zawał powikłanym wstrząsem i niewydolnością krążenia przyniosły mu m. in. w roku 1968 nagrodę miasta i województwa.

Zaangażowany bez reszty w swoją pracę znajduje jeszcze czas na działalność w różnych towarzystwach naukowych. Odznaczony m. in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, honorowymi odznakami miasta i województwa, złożył ostatnio swój podpis w Księdze Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej, do której w październiku minionego roku wpisano temat: „Epidemiologiczne badania występowania za wału serca w populacji miasta Poznania”.

„Z dotychczasowych badań wiadomo — mówił prof. Jasiński w swym inauguracyjnym wykładzie — że tylko u jednej trzeciej zgonów można wykazać świeży zakrzep wieńcowy lub zawał serca, u pozostałych przyjmuje się jako główną przyczynę ostre zaburzenia bioelektryczne — migotanie komór lub asystolię. Są to serca, o których mówi się iż są zbyt dobre, by umrzeć”.

O ich uratowanie walczy w swojej oddzielnej lekarskiej i naukowej działalności.

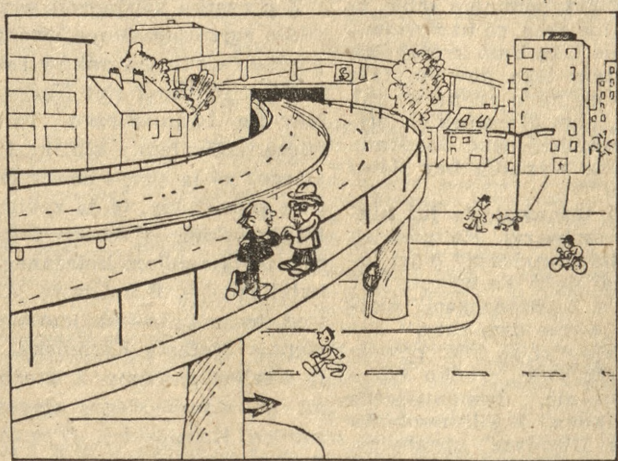
BOGNA WOJCIECHOWSKA

* „Kronika miasta Poznania”
1969, numer III.

Rozwiązanie ćwiczenia z regułą

Brakująca do kompletu figura oznaczona jest cyfrą 3 (zgodnie z następującą zasadą: figury w pierwszej kolumnie posiadają po osiem kropek, w drugiej — po cztery, w trzeciej — po trzy).

HUMOR I SATYRA



— Co to za niecodzienny zapach?
— To woń świeżego powietrza!

MIROSLAW ZIACH

Polityka płac po VI Zjeździe PZPR



Polityka płac jest integralnie związana ze strategią rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju, sformułowaną przez VI Zjazd PZPR. U podstaw realizacji tej strategii leży — czytamy w uchwale VI Zjazdu — „...stały wzrost spożycia oraz systematyczna poprawa bytowych, społecznych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa”. Takie sprecyzowanie programu rozwoju naszej gospodarki ma na celu realizację podstawowego zadania socjalistycznego sposobu gospodarowania nie tylko w chwili obecnej, ale również w przyszłości. Postawienie na dynamiczny rozwój szeroko pojętej konsumpcji ma bowiem w sprzężeniu zwrotnym stymulować i przyspieszać dalszy rozwój społeczno-gospodarczy.

Istotne znaczenie w realizacji tej strategii ma prowadzona obecnie polityka płac. Ta ważna rola płac wynika przede wszystkim z dwóch podstawowych funkcji, które pełnią płace na obecnym etapie socjalistycznego gospodarowania, a mianowicie tzw. funkcji dochodowej i bodźcowej. Pierwsza wiąże się z kształtowaniem dobrobytu społecznego, druga zaś z gospodarowaniem czynnikiem ludzkim w społecznym procesie produkcji.

Znaczenie płacy jako czynnika kształtującego dobrobyt społeczeństwa wynika z tego, iż stanowi ona główne źródło utrzymania i rozwoju pracownika i jego rodziny. Oczywiście polityka płacowa nie rozwiązuje całości problemu. Ważne znaczenie ma tu także kształtowanie dochodów ludności rolniczej oraz zmiany w społecznym funduszu spożycia. Mówiąc o roli płac jako elementu kształtującym poziom społeczno-ekonomicznego bytu społeczeństwa, bierzemy oczywiście pod uwagę płace realne, to jest ilość dóbr i usług, które można nabyć za uzyskane wynagrodzenie pieniężne (płace nominalna).

Podwyżka płac realnych stanowi niejako pierwsze zadanie społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, wytyczonego w uchwale VI Zjazdu. Wyznaczony został przy tym wzrost w granicach 17—18 procent, co daje przeciętnie w skali rocznej wzrost o 3,6 procent. Realizacja tego zadania nastąpiła — jak już wiemy — znacznie przed upływem pięciolatki. Należy przy tym podkreślić, iż wzrost płac realnych udało się uzyskać nie tylko z dwuletnim wyprzedzeniem, ale również przekroczyć wskazany wyżej poziom. Pod koniec ubiegłego roku płace wzrosły bowiem o 24 procent w porównaniu z rokiem 1970.

I Krajowa Konferencja PZPR, podsumowując nasz dorobek społeczno-ekonomiczny trzech lat 1971—1973, sprecyzowała jednocześnie zadania na następne dwa lata. Założono przy tym, iż płace realne wzrastać będą o około 5 procent rocznie. Oznacza to znaczne przyspieszenie realizacji wytycznych Uchwały VI Zjazdu.

Podstawą dotychczasowego wzrostu płac realnych była przede wszystkim ciągle rosnąca wydajność pracy. Drugim czynnikiem były regulacje płac. Należy tu zwrócić uwagę, iż według pierwotnych ustaleń w latach 1971—1975 podwyżki w ramach regulacji miało uzyskać około 4,6 mln osób, tj. znacznie poniżej połowy zatrudnionych w gospodarce społecznej. Tymczasem w ciągu ostatnich trzech lat objęto nimi 6,4 mln pracowników, tj. blisko dwie trzecie ogółu zatrudnionych. Dotyczyły one wprawdzie grup od lat nisko uposażonych, przede wszystkim nauczycieli i pracowników służby zdrowia, następnie objęły szereg innych grup pracowników. Dokonano w ten sposób usunięcia najistotniejszych dysproporcji i nieprawidłowości płacowych.

Dalsza konkretyzacja postanowień I Konferencji znalazła swój wyraz w uchwale XII Plenum KC PZPR. Sformułowany program, uchwalony następnie przez Sejm, dotyczy regulacji płac pracowników nie objętych nimi w ciągu ostatnich trzech lat. Objęcie regulacją płac następnych 4,5 mln osób oznacza, iż do końca obecnej pięciolatki podwyżkę płac otrzymają wszyscy pracownicy zatrudnieni w gospodarce społecznej. Dotyczyć ona będzie w pierwszym rzędzie górników oraz zatrudnionych w transporcie i jednostkach usługowych, następnie obejmie pozostałe grupy pracowników.

Wskazano, iż zadaniem obecnej polityki płacowej jest również stymulowanie i przyspieszenie dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju. Realizacja tego zadania znajduje swój wyraz w doskonaleniu obowiązującego systemu płac. Chodzi głównie o oddziaływanie na bodźcową funkcję płacy, której usprawnienie ma dać w efekcie znaczny postęp we wzroście wydajności pracy. Postęp, który warunkuje poprawienie ekonomicznego bytu społeczeństwa. Usprawnienie w tej dziedzinie sprowadza się do stwarzania przez politykę płacową warunków zachęcających do stałego podnoszenia kwalifikacji, pobudzających kierownictwo i załogi do ujawniania rezerw, wprowadzania innowacji, lepszej organizacji produkcji i pracy oraz stymulujących wzrost intensywności pracy.

Ważną zmianą umożliwiającą realizację tych zadań jest znaczne podwyższenie stawek płac zasadniczych z równoczesnym ograniczeniem tzw. ruchomej części płac. Następuje to przez włączenie do stawek płac zasadniczych wielu stosowanych dawniej nagród i premii. Wykonanie tego przedsięwzięcia stwarza konieczność opracowania nowych taryfikatorów kwalifikacyjnych, stosownie do obecnych warunków organizacyjno-technicznych poszczególnych przedsiębiorstw oraz osiągniętego poziomu kwalifikacji załóg.

Podwyższanie płac dla średniego i niższego nadzoru w zakładach pracy umożliwia lepsze organizowanie procesów produkcyjnych, zaś wprowadzanie dodatków za staż pracy osłabia fluktuację załóg. Ważną rolę odgrywa tu również stopniowe przechodzenie na system płac netto, tzn. nieobciążonych podatkiem i składkami na cele emerytalne, oraz stopniowe stosowanie zasady samoregulacji płac, tj. zasady lepsza praca — lepsza płaca.

Nie sposób pominąć tu — ukształtowanego na gruncie praktycznej realizacji — nowego spojrzenia na kosztową funkcję płacy. Wzrost płacy nie musi bowiem wcale oznaczać wzrostu kosztów produkcji, a dać może ich obniżenie. Nie powinno to w efekcie hamować podwyższania płac przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Uchwalony i praktycznie realizowany program płacowy VI Zjazdu partii opiera się — jak widać — na tym samym założeniu dialektyki zadań i motywacji, na której opiera się cała strategia społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju w latach 1971—1975, a mianowicie na proponowaniu więcej dla ludzi i zrobieniu więcej przez nich.

dr EDWARD CYRSON

Stacja gazociągu



Radziecki gaz ziemny ze złóż syberyjskich dostarczany jest do Austrii, NRD i NRF wybudowanym w ubr. wielkim gazociągiem tranzytowym przebiegającym przez terytorium CSRS liczącym ponad tysiąc kilometrów. W br. dostawę wzrosną trzykrotnie i wyniosą około 10 mld metrów sześciennych. Na zdjęciu: hala pomiarowa w podziemnej stacji kompresorowej w Hrusky na Morawach, jednej z 7 stacji gazociągu na terenie Czechosłowacji.

Fot. — CAF

my, że załogę hali będzie stanowili... 1 pracownik.

TO DOPIERO POCZĄTEK

Nowoczesne rozwiązania w produkcji zmuszają do nowoczesności w sferze jej przygotowania. W przypadku branży mięsnej zaznacza się to przede wszystkim w skupie.

Oddanie do użytku zakładów w Kole i Elku wywoła w skupie małą rewolucję. Skończy się wreszcie ocenianie klasy wyłącznie przy pomocy wzroku i palca, którym „mierzą” grubość słoniny czy poledwicy. Na wagę poubojowa zwierzęcia żadnego wpływu nie będzie też miało tego intensywnie pojęcie i podkarmanie bezpośrednio przed odstawą.

Dokonujący pomiaru i oceny zabitej świni czy cielaka wysoko kwalifikowany pracownik będzie miał do pomocy nowoczesne narzędzia, a dostawca skryje się przed nim za numerem z „pamięci” komputera.

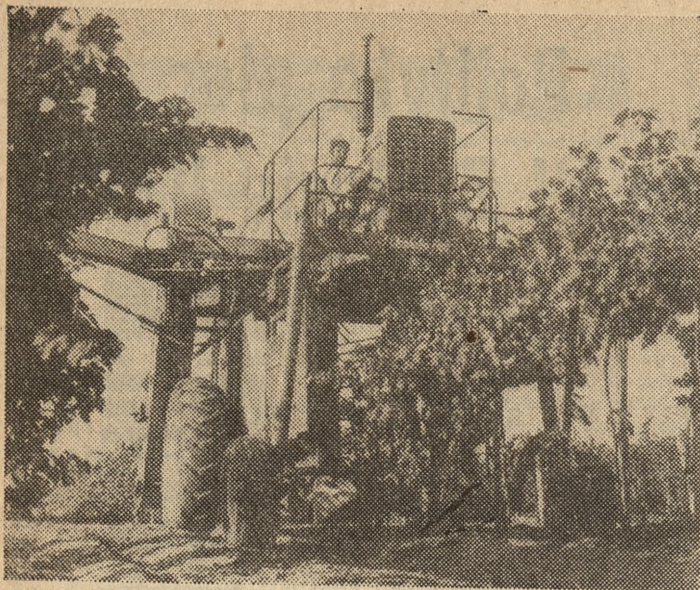
Inaczej będzie też wyglądała sama wypłata należności rolnikowi. Najpierw zaliczka przy skupie z zaznaczeniem numeru dostawy, potem (znana reszta tego samego dnia) reszta należnej sumy, która

wyliczy maszyna matematyczna.

Wydaje się, że przez przyzmat zakładów w Kole i Elku można patrzeć na rozwój całego przemysłu mięsnego. Dostrzegając np. oszczędności surowca, jakie co roku w nich powstają (ok. 2 tys. ton mięsa!), warto też widzieć inne — powstające dzięki pełniejszemu zagospodarowaniu zakładów. Przykładowo: poprzez unowocześnianie (co jest robione) środków transportowych do przewozu surowca mięsnego. A na dłuższą metę przyniesie korzyści także programowanie budowy nowych obiektów mięsnych, przy którym zmniejszy się średni promień dostaw od rolnika do zakładów ubojowych i przerobowych (obecnie promień ten wynosi 66 km, w 1990 r. będzie wynosił 43,5 km).

Elk i Koło są właśnie jednymi z pierwszych wielkich zakładów, które będą stanowiły trzon nowoczesnej sieci przygotowującej mięso na nasze stoły.

MIROSLAW ZIACH



Zbiory winorośli przy pomocy ko mbajnu.

Fot. — „Głos”

„Światło słoneczne zamknięte w szklance”

Korespondencja własna z Węgier

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Kiskunhalas. Sama nazwa oznacza tylko tyle, że mamy przed sobą jedno z gospodarstw naszego socjalistycznego rolnictwa. Za nią jednak kryją się charakterystyczne dane.

Jakie? Biorąc pod uwagę obszar terenu użytkowanego pod różne uprawy, największą część tego gospodarstwa o dziesięciu tysiącach hektarów przypada na grunty orne. Mimo to najważniejsza jest uprawa winorośli, która zajmuje 1250 hektarów, to jest 13 proc. całości uprawianego gruntu. Oplacalność uprawy winorośli i owoców przeznaczonych do wyrobu wina skłania kierownictwo gospodarstwa do rozwijania właśnie tej gałęzi produkcji.

Wróćmy jeszcze do warunków naturalnych. Opady — biorąc pod uwagę wieloletnią, przeciętną średnią — w ciągu dwunastu miesięcy osiągną zaledwie 530 milimetrów. Wartość ta jest niższa od średniej krajowej, a nawet od średniej województwa Keeskemet. Wskutek wysokiej temperatury w miesiącach letnich gleba traci wilgotność przez parowanie. Ponadto występują znaczne różnice temperatur. Temperatura w styczniu obniża się do około minus 14 stopni, a w czerwcu sięga 35 stopni, co oznacza prawie 50 stopni różnicy. Rekompensatą jest bogate nasłonecznienie, przeciętnie 2025 godzin rocznie, stwarzające dobre warunki do uprawy winorośli. Toteż tutejsi ludzie nazywają wino produkowane na tych terenach „światłem słonecznym zamkniętym w szklance”.

Cała plantacja winorośli uprawiana jest mechanicznie. W części plantacji odległość między rzędami wynosi 240—250 centymetrów, w innych 300—350. Pozwala to zastosować sprzęt mechaniczny podczas obcinania gałęzi i zbioru plonów, co — rzecz jasna — znacznie ułatwia pracę przy winoroślach.

Powszechnie znany jest fakt, że obcinanie gałęzi, nie może odbywać się wyłącznie przy użyciu maszyn. Zbyt bowiem skomplikowany jest charakter tej pracy. Kierownictwo gospodarstwa stosujące coraz to nowy sprzęt, zapewniło przy pierwszym obcinaniu prawie całkowitą mechanizację. Następnie jednak trzeba wykonywać sekatorami ręcznymi, działającymi przy pomocy kompresorów.

Drugi szczyt pracy, to zbiór plonów. Podstawowym zadaniem jest w tym przypadku — ograniczenie pracy fizycznej i podniesienie wydajności pracy.

Rozwój techniczny gospodarstwa umożliwia obecnie już całkowitą mechanizację zbiorów. Także transport zebranych winogron został już zmechanizowany.

W 1975 roku, na 1200 hektarów przypadnie 6 traktorów o mocy 130 koni mechanicznych, wraz z należącymi do nich maszynami roboczymi, takimi jak 6 kombajnów do winobrania, 3 ciężarówki oraz helikopter, który wykonuje zadania związane z ochroną roślin oraz ze zbiorami. W tym roku kombajn do winobrania pracował tylko na 300 hektarach, w następnym będzie pracował już na 600, a za dwa lata — będzie zbierał plony z 1000 hektarów. Jest to znaczny postęp w pracach przy winobranii jednocześnie potwierdza ogólną tendencję całego rolnictwa do mechanizacji.

PGR w Kiskunhalas jest przykładem tego, jak można osiągnąć wysokie wyniki, przy nie najlepszych warunkach klimatycznych, jak można ułatwiać pracę rolnikom, stosując mechanizację, jak można coraz bardziej przybliżać się w uprawie winorośli do poziomu osiąganego przez najlepsze kraje europejskie.

DANIEL WELTHER

Serce i mądrość matki

Na podstawie charakterystyki Reginy Cichomskiej, zamieszczonej w prasie w dniu otwarcia plebiscytu „Wielkopole” roku 1973, można by powiedzieć o niej: „matka lotników”. Bo dwaj jej synowie są zawodowymi lotnikami, córka także pracuje w lotnictwie, a najstarszy syn, obecnie w stopniu pułkownika, absolwent Wojskowej Akademii Technicznej, przygotowuje się do obrony pracy doktorskiej. Wszyscy oni doskonale rozumieją, jak wiele zawdzięczają swej matce, na której barkach po śmierci ich ojca (było to przed 17 laty) spoczął cały trud wychowania i wykształcenia dzieci.

— Kiedyś pewien pan zapytał mnie: „jak pani to robi, że tak dobrze radzi sobie pani z czwórka dzieci?” — wspomina pani Cichomska. — „Bo ja mam tylko jednego, a mi się wymknął”. Zawsze podchodziłam z sercem do dzieci, nie z różgą. Rozmawiałam z nimi o domowych kłopotach i o celu ich życia. One wszystko wiedziały i ja wiem o nich wszystko.

Z doświadczeń swego niełatwego życia, z patriotycznej i społecznej postawy męża czerpała pani Regina siłę moralną. Przeżyła wiele. Okupację — na wysiedleniu w Lubelskiem, w okolicach Parczewa, gdzie...

— „wszyscy byliśmy partyzantami. Kiedyś żandarm prowadził mnie już pod karabinem, ale widać nie sadzone mi było zginąć. Potem wróciliśmy w Poznańskie, żeby budować nową Polskę, a tu była banda, której się nowy ustrój nie po dobał. Raz zabrali męża, bo się udzielał społecznie, i trzy-



Regina Cichomska ze swoim najmłodszym wnukiem.

Fot. — St. Ossowski

nieli go całą noc, ale wyszedł z tego. Był sołtysiem bez pensji, opiekunem społecznym i radnym gromadzkim.

Cichomska wychowując swoje dzieci, zawsze widziała ich przyszłość w nauce, w zdo bywaniu przez nie wykształcenia, w korzystaniu z możliwości, które dała im Polska Ludowa.

— Żeby nie wiem ile pracy miała, to zawsze musiałam widzieć ich lekcje odrobione. Pomagałam im w tym, jak tylko umiałam.

I przyznaje otwarcie, że właśnie najstarszy syn, Witold, najbardziej przybliżył się do spełnienia jej największych marzeń.

— Chciałabym, żeby każde z moich dzieci uczyło się bez końca, bo przestać się uczyć, to zostać w tyle, a świat idzie wciąż naprzód.

Ciepło matczynego serca Reginy Cichomskiej sprawia, że nie słabnie ani na chwilę więź rodzinna. Synowie, córka, wnuki — wszyscy znajdują u niej zrozumienie i mądrą życiową radę. Że trzeba żyć zgodnie i społecznie, że trzeba uczyć się żyć.

— Nieraz patrzę przez okno na boisko szkolne, gdzie w czu się przerwy biegają dzieci. — mówi Cichomska. — „One są przyszłością Polski”, myślę sobie, „taka ona będzie, jak je wychowamy”...

A o sobie powiada: Choć moje dzieci są już dorosłe, to przecież nie przestałam być matką i nigdy nie przestanę.

Niedawno otrzymała medal dla zasłużonych matek, przyznany jej z okazji XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego, a minister obrony narodowej, generał armii Wojciech Jaruzelski, wręczył jej medal „Za Zasługi dla Obrony Kraju”.

Regina Cichomska jest mieszkanką Witkowa, powiat Gniezno.

Nikt w otoczeniu Bielaja nie widział „Brodacza”, nie potwierdził rzekomych świadków tych spotkań. Nie widzieli go pracownicy stacji benzynowej, na których powoływał się Bielaj.

Z początku zaprzeczał wszystkim zarzutom. Stopniowo, po przedstawieniu świadków i dowodów, przyznał się: Nazywałem się Iwan Slesko. To ja zdezerterowałem z Wojska Polskiego, to ja przywłaszczylem dwa samochody, to ja zabiłem Strykowski i dwóch żołnierzy, to ja zabiłem koleżankę z batalionu — Bronisławę Antos, to ja uprowadziłem podstępnie Stefanię Kamińską, to ja pisałem anonimowy z groźbami do Kamińskiego, ale nie zabiłem Kamińskiej. (Prawo i Życie)

KONIEC

EDMUND ŻUREK

Najbardziej lubiany mistrz

Marian Kamiński: „...Co sobie postanowię, to muszę zrobić...”
Fot. S. Ossowski

W młodym życiorysie Mariana Kamińskiego są pewne charakterystyczne znaki przemian, które dokonały się wspólnie na Ziemi Koninńskiej. Wychowywał się we wsi, której nie ma już na mapie, bo jego rodzinny Józwin zabrała niedawno kopalnia. Wyobraźnię Mariana pobudzała jednak nie rozrastająca się kopalnia, lecz elektrownia. Postanowił więc pójść do technikum mechaniczno-elektrycznego. Do nauki nie trzeba było go namawiać, ale zapamiętał sobie słowa wzmocnienia, które słyszał od brata: „Musisz coś zrobić, Marian. Ja skończyłem zasadniczą i więcej na razie nie mogę, a ty zrób przynajmniej technikum...”. Został więc uczniem technikum w Koninie, lecz nie na kierunku elektrycznym, gdzie brakło dla niego miejsca („byłem trochę za słaby, z fizyki”), lecz na nowo otwartym kierunku hutniczym.

— Nikt nie wiedział, co z tego będzie, — wspomina Kamiński. — Gdzie tu w Koninie hutnictwo?... Ale gdy zaczęliśmy wciągać się w ten zawód, to naprawdę przekonał się do niego.

I tak życie Mariana miało się wkrótce na dobre związać z Hutą Aluminium. Lecz gdy zaraz po technikum zatrudniano go jako walcownika, to w koninńskiej hucie dopiero stawiano mury walcowni. Pojechał więc młodzi na praktykę do Łabęd, do Nowej Huty, do Białej Kalitwy w Związku Ra-

dzieckim. Wrócili akurat wtedy, gdy w walcowni w Koninie ruszyły gorące linie.

Marian Kamiński jest obecnie mistrzem na linii gorącej walcowni blach i taśm aluminiowych. Należy do najaktywniejszych działaczy młodzieżowych swego zakładu. Od początku jest przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS w Walcowni, kandydatem PZPR. Jego zaangażowanie, ofiarność, umiejętność zachęcenia i wciągania załogi w ambitne przedsięwzięcia produkcyjne i czyny społeczne najpełniej owocowały w okresie, kiedy młodzież od lewni i walcowni podjęła się patronatu nad terminowym dościeniem do pełnej mocy produkcyjnej. Osiągnięto ten cel o 5 miesięcy wcześniej! Marian był przewodniczącym patronackiego sztabu ZMS.

— Sam niewiele bym zrobił — powiada. A koledzy dodają, że bez jego uporu („co sobie postanowię, to muszę zrobić i bardzo nie lubię, jak coś nie wyjdzie”), bez wytrwałości, bez wiary w możliwość zrealizowania zamiarów i bez umiejętności przekonywania o tym — nie byłoby w walcowni Huty Aluminium tej naprawdę gorącej atmosfery zaangażowania. Znaczący przy tym jest fakt, że mówi się o nim: „najbardziej lubiany mistrz”. A gdy przyszło zamówienie od budowniczych hali sportowo-widowskiej w Poznaniu, Marian powiedział: „dajcie nam to zlecenie!” — i za parę dni blacha dla hali była gotowa.

Spółeczne działania Mariana, które zaczęło się jeszcze w technikum (był członkiem szkolnego samorządu, przewodniczącym rady wychowanków internatu), jest jego naturalną pasją. Działa wspólnie z tymi, którzy wraz z nim zaczęli naukę a potem pracę w hucie. Wśród nich jest także jego żona.

Marian nie zrezygnował z ambicji ukończenia studiów wyższych, nie rezygnuje też z życia osobistego i z rozrywek — szczególnie lubi grę w siatkówkę. Przede wszystkim jednak żyje rytmem swej pracy w hucie. Za swą postawę otrzymał honorową odznakę „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego” i brązowe Odznaczenie im. Janka Krasickego.

Notował:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

KUPON PLEBISYTU NA „WIELKOPOLAN ROKU 1973”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej:

.

Adres

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

Kanał nowych nadziei

Porozumienie izraelsko-egipskie w sprawie rozdzielenia wojsk na froncie suesko-synajskim oceniane jest w kołach obserwatorów jako posunięcie otwierające perspektywy odblokowania Kanału Sueskiego. Jeśli bowiem terminy demarkacyjne zostaną utrzymane, za pięć tygodni, po raz pierwszy od 1967 roku, oba brzozy Kanału Sueskiego znajdą się we władaniu Egipcjan. Powstała wówczas możliwość otwarcia tej sparaliżowanej od ponad sześciu lat arterii, której losy związane są nierozłącznie z polityczną, ekonomiczną i wojskową walką państw arabskich z neokolonialnym i syjonistycznym ekspansjonizmem.

Zablokowanie kanału jest wynikiem izraelskiej agresji na Egipt. Wszakże skutki jego zamknięcia odczuły rozliczne państwa. Przed rokiem 1967 przez jego wody przepływało 16 procent przewozów morskich świata (mówiąc innymi słowami 57 statków dziennie). Po jego unieruchomieniu, transport morski drogą wokół Afryki, stał się o tyle kosztowniejszy, że dla wielu państw przestał być nawet opłacalny.

Sparaliżowanie tej tak ważnej gospodarczo arterii sprawiło, iż już w pierwszym roku zamknięcia żegluga przez kanał, straty państw europejskich z tytułu wyższych kosztów transportu ropy naftowej, sięgnęły miliarda dolarów. Z tych samych względów Indie zrezygnowały z eksportu rudy żelaza do Europy. Egipt, dla którego eksploatacja kanału stanowiła ważną gałąź gospodarki narodowej, poniósł straty szacowane na 2 miliardy dolarów. Zyskała natomiast na zamknięciu Kanału Sueskiego rasiostowska Republika Południowej Afryki, zaopatrując w bunkier, a więc paliwo i żywność, tudzież wszystko to co niezbędne jest do kontynuowania podróży, liczne statki cudzoziemskie, zawiązujące do jej portów.

Aby zrekomensować straty wynikłe z zamknięcia kanału zaczęto używać wielkich super tankowców. Pojawili się opinie, iż taniej kalkuluje się opłynąć południowy cypel Afryki, niż płacić za przepłynięcie przez kanał. Zdania armatorów na ten temat są podzielone. Wiadomo jednak, iż poza ropą opłacalność przewozu kanałem wszystkich innych towarów jest bezsporna.

Kwestia ponownego otwarcia Kanału Sueskiego była wielokrotnie rozważana przez Egipt. Podjęciu prac związanych z oczyszczaniem kanału, stała jednak na przeszkodzie obecność w jego strefie wojny izraelskich. Niemniej, decyduje w sprawie przygotowania kanału do wznowienia żeglugi należy wyłącznie do Egiptu, którego terytorium kanał jest integralną częścią.

Obecnie, szybkie uruchomienie kanału będzie możliwe, a z gospodarczego punktu widzenia niezwykle pożądane. Poza zyskami, jakie z tego tytułu osiągnie międzynarodowy handel, otwarcie kanału ożywi jego wybrzeża, z których ewakuowano około miliona Egipcjan. Pozwoli także na uwolnienie statków (w tym dwóch polskich), uwięzionych od czasu wojny roku 1967, na Jeziorze Gorzkim.

Zdaniem specjalistów, kanał mógłby zostać oczyszczony i pogłębiony w ciągu kilku miesięcy. Szkody zanotowane w czasie zamknięcia tej arterii są stosunkowo niewielkie. Korzystając z okazji i międzynarodowej pomocy, Egipt chciałby nadto poprawić żeglowność kanału, tak, aby udostępnić go statkom możliwie największym.

Kiedy ponad 100 lat temu na mapie świata pojawił się Kanał Sueski, wyrażano nadzieję, że otworzy on nową epokę w handlu międzynarodowym. Dziś jednak oczekuje się, że wycofanie wojsk izraelskich i ponowne otwarcie kanału, przysporzy nie tylko korzyści handlowym państwom, ale i stanie się symbolem początkiem etapu trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

J. W.

NA EKRANACH KIN

"SANATORIUM POD KLEPSYDRĄ" jest dramatem poetyckim — barwnym filmem polskim, którego scenariusz wywodzi się z wątków fabularnych i ze specyficznego nastroju prozy Brunona Schulza, jednego z najwybitniejszych (obok Gombrowicza i Witkacego) przedstawicieli międzywojennej awangardy. Autorem śmiałego przedsięwzięcia „sfilmowania Schulza” jest Wojciech Has.

„Nie chodziło mi o dokładne „ilustracyjne” przeniesienie dzieła literackiego na ekran — mówił w wywiadach reżyser — raczej o uchwycenie i sfotografowanie tego, co określamy mianem poetyki utworu: jego niepowtarzalnego, zamkniętego świata, jego klimatów, barw i kształtów”.

„Sanatorium” ma więc charakterystyczną atmosferę symboliki, dziwności i niezwykłości. Przedstawia dziwny świat, który musiał zginąć.

Film zrealizowano środkami malarsko-teatralnymi. Malarskość ma tu swoisty nastrój staroświeckości, a na „scenie” filmowych obrotów gromadzą się najróżniejsze rekwizyty. I ludzie także stają się tutaj rekwizytami...

Główną „żywą” postać w „Sanatorium pod Klepsydrą” jest Józef (w roli tej występuje Jan

Nowicki). Sam nieustannie wędrujący w poszukiwaniu czasu już przeżytego, jest jednocześnie nie jako przewodnikiem tego filmu.

Kolejne „literackie” dzieło Wojciecha Hasa — a ma on w tej dziedzinie dorobek niemały (m.in. „Pamiętnik znaleziony w Saragossie” i „Lalkę”) — nie należy do pozycji tzw. łatwego kina. Wzbudziło ono już sporo kontrowersji i dyskusji. Zdobyło też w ubiegłym roku nagrodę na międzynarodowym festiwalu filmowym w Cannes. Jest to film niewątpliwie interesujący i ze względu na stosunek do twórczości Brunona Schulza oraz jako propozycja reżysera, scenografów (Lidia i Jerzy Skarżyński) oraz aktorów, wśród których są: Tadeusz Konrad, Irena Orska, Gustaw Holoubek, Bożena Adamek, Halina Kowalska, Mieczysław Voit i inni. (kos)

Reżyseria — Tadeusz Woronkiewicz.

PONIEDZIAŁEK 4 II

1 16.40 — „Zwierzyniec”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — Film krótkometrażowy; 18.25 — „Tele-skop”; 18.45 — „Eureka” (kolor); 20.15 — Teatr Telewizji: Leon Kruczkowski — „Niemy”; Reżyseria — Jan Świdorski (kolor); 22.20 — Na gitarze gra Roberto Lara (Argentyna).

2 18 — Z cyklu: Znaki zapytania — „Wilezy Szaniec” — film dok. Scenariusz i realizacja — Lucyna Smolińska i Mieczysław Słowak; 18.50 — „Od piramid do El Alamein” — reportaż filmowy; 20.15 — Koncert w Sans-Souci — program TV NRD. Berliński zespół kameralny pod dyr. Helmuta Kocha; 21 — „Ex libris” (kolor); 21.35 — „24 godziny” (kolor); 21.45 — „Tylko dla wędkarzy”.

WTOREK 5 II

1 9.10 i 20.15 — Z serii: „Strzały w Dodge City” film pt. „Kapitan Sledge” (kolor); 10.20 — „Na Kameczacie” — radz. film dok. (kolor); Dla dzieci — „Skrzat” (kolor); 17.05 — Z serii „Różnina Durtolów” — 20 odc. (ostatni) franc. filmu (kolor); 17.30 — Dla młodzieży — „5x5”; 18 — „Obrachunki sportowe” — „Kimono i łyżwa”; 18.20 — Narciarskie Mistrzostwa Świata w konkurencjach alpejskich — zjazd kobiet. Sprawozdanie z Saint Moritz (kolor); 19.10 — „Przypominały, radzimy...”; 21 — „Świat i Polska” (kolor); 21.45 — Wiadomości sportowe; 21.50 — Michał Kleofas Ogólski — „Listy o muzyce”. Reżyseria — Zbigniew Zbrojewski.

2 17.35 — „Świat w kamerze naszych reporterów: „Śnieg, rekin, eukaliptus” — polski film dok. Realizacja — Stanisław Szwarc-Bronikowski; 18 — „Zmarłych wstanie Offlandy” nowela filmowa TVP. Reżyseria — Jerzy Zarzycki; 18.30 — Bariery i „barie” — przed kamerą Alojzy Sroga; 18.45 — „Ślim John” — kurs podst. jez. ang. lekcja 16; 20.15 — Muzyczny ekran rozrywkowy TV CSRS; 20.50 — „24 godziny” (kolor); 21 — Teatr Sensacji: Maria

Starzyńska — „Szafir jak diament”. Reżyseria — Maria Kaniewska; 22.10 — „Sprechen Sie Deutsch” — powt. lekcji 14 jez. niemieckiego.

ŚRODA 6 II

1 7.30 i 20.15 — FilMOTEKA Arcydzieł: „Komedianti” cz. I franc. filmu fab. pt. „Ulica zło-czyńców”; 15.55 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się”; 16.40 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”; 17.10 — Losowanie „Malego Lotka”; 17.20 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 17.30 — Narciarskie Mistrzostwa Świata w konkurencjach alpejskich, slalom gigant mężczyzn, sprawozdanie z Saint Moritz (kolor); 18.10 — „Tele-skop”; 18.30 — Z serii „Łuk tęczy” — odc. II filmu ser. TV Czechosłowackiej pt. „Świadek”; 21.55 — Wiadomości sportowe; 22.05 — „Dean Read i jego piosenki”.

2 16.55 — „Parada przebojów” — program TV Węgierskiej (kolor); 17.25 — Dla młodzieży: „Poradnik piętnastolatków” — program publ.; 17.55 — „Pocztówki z uśmiechem” — bulg. program rozrywkowy; 18.15 — „Bitwy, kampa nie, dowódcy”; 18.45 — Język franc. — lekcja 18; 20.15 — Jan Maklakiewicz — in memoriam. Program przygotowany na 20 rocznicę śmierci kompozytora. W programie udział biorą: Jadwiga Romańska i Hanna Zdunek — śpiew, Kazimierz Witkowski — wioleczele oraz soliści i zespół baletu Teatru Wielkiego w Warszawie; 20.50 — „Słowa i słowa” — cz. IV programu pop.-naukowego; 21.25 — „24 godziny” (kolor); 21.35 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” wykł. prof. dr. T. Tomaszewskiego; 22.05 — „Ślim John” — powt. lekcji 16 jez. ang.

CZWARTEK 7 II

1 8.30 i 20.15 — „Krag” — radz. film fab.; 10.30 — „Galeria sztuki w Berlinie” — film dok. prod. NRD (kolor); 11.40 — „Łuk tęczy” — odc. III seryjnego filmu prod. CSRS pt. „Świadek”; 13.15 — TV Kurs Informatyki — „A omaty-

zacja obliczeń inżynierskich”; 16.40 — „Ekran z bratkiem”; 17.45 — PKF; 17.55 — Narciarskie Mistrzostwa Świata w konkurencjach alpejskich (slalom specjalny kobiet) — sprawozdanie z Saint Moritz (kolor); 18.25 — „Przymiarka do miliona”; 18.45 — Program publicystyczny; 19.10 — „Przypominały, radzimy...”; 21.45 — Wiadomości sportowe; 21.50 — Program publicystyczny; 22.15 — „Coś podobnego” — magazyn rozrywkowy pod red. Jana Pietrzaka.

2 17 — Krajobraz Polski — „Wolność i Park Narodowy”; 17.40 — Nic nowego — „Warszawski autobus” (kolor); 18.05 — „Drogi Jubilate” — spotkanie z Kazimierzem Rudzikiem; 18.40 — Język rosyjski — lekcja 17; 20.15 — Karol Szymanowski i portret kompozytora. W programie wystąpią: Kazimierz Pustelak — tenor, Eugenia Umfiska — skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyr. Witolda Rówickiego, balet Państwowej Opery w Bytomiu i inni; 21.05 — „24 godziny” (kolor); 21.15 — Jez. franc. — powt. lekcji 18; 21.45 — „Król szczyrów” — film ang. doz. od 16 l.

PIĄTEK 8 II

1 9.30 — Z serii: „Czarne chmury” — film prod. TVP, odc. VII (kolor); 10.30 — „O sztuce Tra-ko-Gotów” — rum film dok. (kolor); 15.55 — NURT — Filozofia — „Swoistość postawy i problematyki filozoficznej”; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.20 — „WF recepta na zdrowie”; 17.45 — Dla młodzieży — „Tygodnik Informatyczny Młodych”; 18.05 — Dla młodzieży — „Dwie szkoły” — telekonkurs; 18.25 — „Tele-skop”; 18.45 — Klub Sześciu Kontynentów — „W gości nie u królowej Hattuszenu” (kolor); 20.15 — „Co śniąwa nad Weltawa” — czeski. program rozrywkowy; 20.45 — „Paworama” tygodnik publ.; 21.25 — Wiadomości sportowe; 21.30 — Teatr TV na Świecie: Vittorio Alfieri — „Ara-memnon”; Cz. I. Spektakl TV Włoskiej. Adaptacja i reżyseria — Davide Montemurli (I nagroda na Festiwalu Teatrów Północnych w Beralozji 1967/68); 22.25 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

2 17.05 — TV Kurs Informatyki — „Automatyzacja obliczeń inżynierskich”, mgr inż. Tadeusz Brevka; 17.40 — „Nie ma drogi powrotnej” — cz. I radz. filmu fab.; 18.50 — „Sprechen Sie Deutsch?” — język niem., l. 15; 20.15 — Kino Miniatur — w programie filmy eksperymentalne Jerzego Wolana: „Lot”, „Godzina wiatru” i „Przełom Dunajca”; 20.45 — „Jazz Jamboore 73” — odc. I Kwartet Johnny Griffina (USA) i Zespołu „Synopsis” (NRD); 21.15 — „24 godziny” (kolor); 21.25 — NURT — Filozofia: „Swoistość postawy i problematyki filozoficznej”. Wykład prof. dr. Z. Cackowskiego; 21.55 — Język ros. — powtórzenie lekcji 17.

SOBOTA 9 II

1 9.30 i 20.15 — Z cyklu: Filmy z Marleny Dietrich — film pt. „X-27”; 11.35 i 17.35 — Z serii: „Rodzina Straussów” — film TV angielskiej, odc. II pt. „Emilia” (kolor); 13 — Narciarskie Mistrzostwa Świata w konkurencjach alpejskich — slalom gigant kobiet. Sprawozdanie z Saint Moritz (kolor); 15.15 — „Z koszar i poligonów”; 15.30 — „Redakcja Szkoła zapowiada”; 15.40 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy”; 16.10 — Dla dzieci: „Bajka o diable w butelce” film prod. NRD (kolor); 16.30 — Dla młodzieży: „Bilet” — telekonkurs (kolor); 17.10 — „Nie tylko dla pań”; 18.45 — „Pegaz”; 22.05 — „Daniel”. Reżyseria — Ryszard Kubiak (kolor); 23.20 — „Canzonissima” — włoski program rozrywkowy.

2 17.55 — „Ludzie nauki — prof. dr. Igor Kisiel”; 18.25 — „Szuka my gwiazdy” — program TV Czechosłowackiej (kolor); 20.15 — „Rok pełen muzyki” — program rozrywkowy — prod. NRD (kolor); 21.15 — „Planeta Ocean” — radz. film pop.-naukowy (kolor); 22.15 — „24 godziny” (kolor); 22.25 — Gra Carmencita Lozada — skrzypce (Filipiny); 22.55 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA 10 II

1 7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominały, radzimy...”; 8.25 — „Nowoczesność w

domu i zagrodzie”; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — PKF; 10.30 — Informacje o programach radiowych i TV; 10.45 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — „Na wyspie Bali” — franc. film dok. (kolor); 12.05 — „Telewizyjny koncert zyczeń” — fragmenty najsłynniejszych programów muzycznych, powtarzanych na życzenie widzów; 13.10 — „Piórkiem i węglem”; 13.40 — Dla dzieci: „Co to jest? Konkurs i zabawa; 14.20 — W Starym Kinie: „Hollywood fabryka snów” (kolor); 15.20 — „Wielka gra” — teleturniej; 16.10 — Losowanie „Totolotka”; 16.25 — Z cyklu Estrada Poetycka: „Poezja polska” — Konstanty Ildefons Gałczyński (fragmenty), recytuje Alicja Raciszówna; 16.40 — „Studio przebojów” — program TV NRD; 17.25 — „Tele-Echo” (kolor); 18.10 — Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.20 — Z serii: „Czarne chmury”, odc. VIII filmu TVP (kolor); 21.10 — „Uśmiech i piosenka hiszpańska”, czyli „Romanse, o miłości i zdradzie”. Reżyseria Mieczysław Małysz; 21.55 — „Informacyjny Magazyn Sportowy”;

2 15.55 — Dla młodych widzów: „Sport i zabawa”. Program TV NRD; 16.35 — „Z bratnich anten”; 17.05 — „Muzyka średniowieczna — uciecha i rzewna” — inscenizowany koncert średniowiecznej muzyki świeckiej. Wystąpi Zespół „Canor anticus”; 17.30 — Z cyklu „Świat, obyczaje, polityka”; „U Pigmiejów”; 18 — Filmy Ewy i Czesława Petelskich — nowela z filmu „Trzy straty”; 20.20 — „Koncert w porcie” — program TV NRD; 21.20 — Filmowe Studio Młodych — „Ballada o ścinaniu drzewa” — film TVP.

CODZIENIE w programie i 12: Dobranoc — 19.20: Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: Telewizyjny Technikum Rolniczy: w poniedziałek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę — o godz. 6.30 i 14, w niedzielę — o godz. 6.40; Politechnika — w środę i piątek o godz. 14.40, (b)

2 II 1974 — GŁOS — Str. 7



Autobusowe marnotrawstwo

W odpowiedzi na felieton pt. „Autobusowe marnotrawstwo, zamieszczony w sobotnim numerze „Głosu” w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzicie”, otrzymaliśmy wiele listów. Najciekawsze fragmenty niektórych publikujemy.

Mieszkałam w Marlewie (za Staroleką), a pracując w PZE „Centra” przy ul. Gdynskiej (na Główniej). Do pracy dojeżdżałam przesiadając się trzykrotnie. Pierwszym środkiem lokomocji jest autobus „52”, którym jadę do pętli tramwajowej w Starolece, dalej tramwajem do Rataj, przesiadam się teraz na tramwaj wahadłowy do Podwala, a stamtąd — od Rynku Śródeckiego autobusem „72” przyjeżdżam pod zakład pracy.

Chcąc dojechać do pracy na godzinę 6, muszę wyjść z domu o 4.50 i jeszcze z ledwością zdążam.

Mogłabym mieć ułatwione życie, gdyby pracownice autobusy innych zakładów pracy z Nowego Miasta zabierały takich ludzi jak ja. Autobusów tych jest sporo:

— z pętli tramwajowej w Starolece odjeżdża autobus „ZREMBU-u”, który jedzie na ulicę Bałtycką,

— z ronda Rataje odjeżdża kilka autobusów „Amino” na ul. Gdynską,

— jadąc z Rataj do Główniej autobusy jeszcze kilku innych przedsiębiorstw.

E. S. Poznań

Chciałbym zasignalizować jeden z przykładów takiego marnotrawstwa.

Od około dwóch lat autobus PKS dowozi pracowników „Metalplastu” z Poznania do Buku. Rano, po przywiezieniu pracowników, autobus zawraca i jedzie do Poznania pusty. Około godziny 15 autobus przyjeżdża z Poznania po ludzi znowu pusty. Tak więc dwa razy dziennie autobus pokonuje dystans 30 kilometrów bez pasażerów. Oczywiście koszty tego ponosi „Metalplast”. Tymczasem autobus PKS rano i po południu mógłby i powi-

nien być normalnym kursowym autobusem na trasie Buk — Poznań.

H. G. Buk pow. Nowy Tomysł

Przedsiebiorstwo nasze („Mostostal”) wynajmuje w MPK 5 autobusów „Jelcz” dla przewiezienia na godzinę 6 około 325 pracowników, a na godzinę 7 — 480 pracowników. Tyleż samo przewożą te autobusy po południu. Jeden z autobusów wynajmujemy w czasie od 6 do 22; przeznaczony on jest dla zapewnienia łączności z centrum miasta, dla pracowników pracujących w różnych godzinach, oraz dla osób przybywających dla załatwienia różnych spraw w przedsiębiorstwie.

Nasze dwa własne autobusy turystyczne „Jelcz”, z napisami „Mostostal” służą załozce na wycieczkach. Nie tylko zresztą dla celów turystycznych je wykorzystujemy. Wozimy nimi do NRD naszych pracowników, zatrudnionych tam na budowach, prowadzonych przez „Mostostal”.

Co do zabierania z rejonu Poznania, w którym mieści się nasze przedsiębiorstwo, pracowników innych zakładów — uprzejmie wyjaśniamy, że takiej możliwości nie widzimy, gdyż wygoda przejazdu naszych pracowników jest tylko teoretyczna — jeden autobus wozí średnio 70 — 90 osób w jednym kursie.

„MOSTOSTAL” Poznań z-ca dyrektora d.s. ekonomicznych mgr ZDZISŁAW WOJTAŚIEWICZ

Jestem rolnikiem. Od kilkunastu lat pracuję w PGR. Czy rzeczywiście dobrze uczyniono, zakazując wszelkich wycieczek zakładowymi autobusami? My pracownicy gospodarstw rolnych, oddalonych od ośrodków miejskich, zostaliśmy praktycznie pozbawieni możliwości dojazdu do

kin, teatrów i na inne imprezy w miastach, które dawniej — dzięki organizowanemu przez nasze rady zakładowe wycieczkom — były powszechnie dostępne.

W naszym gospodarstwie rada zakładowa oferowała pracownikom bilety na film pt. „W pustyni i w puszczy”, wyświetlany w mieście odległym o 18 kilometrów. Niestety, większość biletów nie została wykorzystana, bo w porze seansu kinowego nasza wieś nie posiada żadnej komunikacji publicznej z miastem, a nasz autobus PGR-owski musiał pozostać w garażu. Mało kto posiada u nas prywatny samochód, aby nim pojechać do kina. A zresztą, gdyby nawet wszyscy, dla których rada zakładowa kupiła bilety, mieli samochody i pojechali nimi do miasta, to gdzie tu oszczędność benzyny? Przecież 10 „Syren” i „Fiatów” na pewno spali więcej paliwa niż jeden autobus!

(nazwisko i adres znane redakcji)

Autobusy zakładowe — wycieczkowe, mimo że stoją obecnie bezużyteczne — wydają się być niezbędne.

Bardzo wątpię, aby MPK czy PKS, skarżące się na nadmiar obowiązków, zechciały wypożyczyć autobusy na niedzielne wycieczki dla robotniczych załóg.

Koszty finansowe utrzymania stojących obecnie autobusów socjalnych, z nawiązką zwrócą się na pierwszej wycieczce (jeżeli zakaz zostanie cofnięty). Z własnego doświadczenia wiem, że za 100 kilometrów jazdy zakładowego „Jelcza” trzeba zapłacić około 200 zł, a wynajęcie na tę samą trasę autobusu „Orbisu” kosztowałoby 1400 zł.

KAZIMIERZ ZONTEK Poznań

Autobusy zakładowe (i miejskie) wożą największą liczbę ludzi w godzinach szczytu. Wtedy najbardziej odczuwa się brak masowych środków transportu. Wykorzystuje się te autobusy pracownice w ciągu 2 — 3 godzin dziennie. Ale czy można wykorzystywać je lepiej w sytuacji, gdy większość instytucji rozpoczyna i kończy pracę o tym samym czasie? Kogo mają wozić zakładowe autobusy między godziną 8 a 14. MPK nie potrzebuje wtedy ich pomocy, bo sam zmniejsza ilość wozów na liniach.

ZDZISŁAW KOWALIK Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1974 — 60-959 Poznań.

W Poznaniu Lech - Wisła

Interesujący początek batalii koszykarzy

Ponad miesiąc trwała przerwa w rozgrywkach ligowych koszykarzy ekstraklasy mężczyzn i oto dzisiaj rozpoczyna się druga, decydująca runda mistrzowskich rozgrywek.

Mecze o największym ciężarze gatunkowym odbędą się w Poznaniu, gdzie będziemy świadkami po jednym meczu koszykarzy Lecha i Wisły. Zespół Wisły - aktualny lider tabeli, przegrał w ubiegłym roku zaledwie trzy mecze, przy czym raz musiał uznać wyższość przeciwników także na własnej sali. Sztuki tej dokonali poznaniacy.

Koszykarze krakowscy z pewnością będą chcieli zrewanżować się za tamtą porażkę, czy im się to uda? - Zobaczymy? Drużyna kołarzy wcale nie stoi na straconej pozycji i może sprawić nieźle przyjemną niespodziankę kan dydatom do mistrzowskiego tytułu.

Jak poinformował nas trener Poniński, lechici przystąpią do spotkania w najsilniejszym składzie. A więc także z Glinką, który dzięki pomocy doc. Króla z Instytutu Ortopedii, wyleczył kontuzję odnie-

Kto następny w półfinale?

W tym szachowym mistrz świata Borys Spasski został pierwszym półfinalistą w eliminacjach pretendentów. Dogrywka jego szóstej partii z Amerykaninem Byrne, nie przyniosła remisu (jak oceniali fachowcy), lecz zwycięstwo Rosjanina w 59 posunięciu.

Obecnie uwaga opinii sportowej zwrócona jest na Moskwę, gdzie walczą radzieccy arcymistrzowie Karpow i Polugajewski. Szósta partia meczu zakończyła się wygraną Karpowa, który prowadził w spotkaniu przewagą dwóch punktów. Podobnie w Augusta (USA), Korcznoj wygrał siódmą partię z Brazylijczykiem Mecklingiem i prowadzi różnicą dwóch punktów. Obydwa te pojedynki weszły w decydującą fazę.

Uplynie jednak jeszcze 10 miesięcy, zanim definitywnie wyłoniony zostanie przeciwnik dla championa - Roberta Fischera. (nt)

„Lotek“ płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach „Małego Lotka“ z dnia 30 stycznia 1974 r. stwierdzono: 8 roz. z 5 trafieniami - wygrane po 284,402 zł; 2 roz. z 4 traf. - wygr. po 1,704 zł i 184 769 roz. z 3 traf. - wygr. po 67 zł.

Inauguracja rozgrywek bokserskich

Kierunek wytycza młodzież

Jutro przedstawiciele kolejnej dyscypliny wielkopolskiego sportu - bokserzy, rozpoczynają występy w ekstraklasie. Dość dłu go czekaliśmy na ten moment, nie też dziwnego, że sympatycy komu poznańskiej Olimpiady i ko nińskiego Zagłębia udzielił się nastrój euforii.

Awans wielkopolskich drużyn nastąpił jednak w okresie pewnego kryzysu polskiego pięściarstwa. Brakuje zawodników na miarę Pietrzykowskiego czy Kuleja, a reprezentacji coraz trudniej bronić pozycji wywalczonej w Europie przed laty.

To skłania do refleksji także nad sytuacją wielkopolskiego boks, który w pewnym sensie również powinien być wykładnikiem możliwości reprezentacyjnego zespołu. Uda ne występy Zbyszewskiego, czy w ubiegłym roku Stachowiaka, to dopiero początek drogi na krajowe i międzynarodowe ringi. Trudno przecież przypuszczać aby trenerów i działaczy satysfakcjonowały spotkania tylko z ligowymi przeciwnikami.

Kiedy niedawno w gronie działaczy rozpatrywaliśmy ligowe szanse beniaminków z ich wypowiedzi przebiegał umiarkowany optymizm. Obie sekcje mają duże szanse utrzymania pozycji w gronie najlepszych zespołów. Na podstawie ostatnich decyzji władz PZB, prawie pewnym wydaje się także utrzymanie stanu po siadania w drugiej lidze. I chociaż u progu sezonu trudniej o bardziej optymistyczne

wnioski, to jednak dotyczą one tylko dnia dzisiejszego. Przyszłość przecież należy do młodzieży - taki był wydźwięk rozmowy. I chociaż w składach czterech czołowych drużyn nie brakuje zawodników młodych, to rozgrywek najwięcej chyba zgłosiło konińskie Zagłębie, to jednak występy najmłodszych pięściarzy nie napawają optymizmem.

Rozegrane w ubiegłym tygodniu spotkanie bokserskich reprezentacji juniorów Poznania i Opola (w ramach pucharu GKKFiT), również nie przy czyniło chwały najmłodszym reprezentantom tej dyscypliny w Poznaniu. Nie o wynik (remisowy), tutaj chodzi. W końcu nie zawsze trzeba zwyciężać. Ale o styl walki i wyszkolenie. Uwidoczniło się to szczególnie w wagach cięższych, kiedy to w sześciu kolejnych pojedynkach, od wagi lekkopółśredniej do ciężkiej, ani jeden poznaniak nie zdołał pokonać swego przeciwnika.

Trudno ukrywać, że młodym zawodnikom daleko jeszcze do poziomu reprezentowanego przez starszych kolegów. W tej sytuacji nawet wystawienie kilku juniorów do pierwszych reprezentacji w poszczególnych klubach, traktować należy jako już kredyt zaufania, który oby znalazł pokrycie w postępach czynionych przez zainteresowanych.

Słabą postawę bokserskiej młodzieży obserwujemy zresztą nie tylko na przykładzie ostatnich tygodni. Również w poprzedniej edycji rozgrywek o puchar GKKFiT, wielkopolscy juniorzy nie zakwalifiko-

Sukcesy radzieckich łyżwiarzy

Podczas rozgrywanych w piątek w Zagrzebiu Mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym wyłoniono medalistów w parach tanecznych. W czwartym dniu mistrzostw kontynuowały walkę o medale solistki, prezentując się w skróconym programie. Zajmująca po „szkole” drugie miejsce mistrzyni Europy Christine Errath (NRD) dobrze pojechała skrócony program, wychodząc na pierwszą pozycję. Na drugim miejscu uplasowała się po dwóch konkurencjach Szwajcarka Karin Iten znana z doskonałej jazdy obowiązkowej.

Reprezentantka Polski Grażyna Dudek awansowała po skróconym programie na 23 pozycję. Zgodnie z oczekiwaniami tytułu mistrzów Europy w parach tanecznych zdobył radziecki duet Ludmiła Pachomowa i Aleksander Gorszkow. Para radziecka, która prowadziła po 4 tańcach obowiązkowych w programie dowolnym wyraźnie zwiększyła przewagę nad rywalami. Za wykonanie programu aż 8 arbitrów dało parze radzieckiej najwyższe noty. W sumie otrzymali oni dziesięć „szóstek”. Na drugim miejscu uplasowali się Anglicy Hilary Green i Glyn Watts, wyprzedzając duet radziecki Natalia Liniczuk i Gienadij Karpanosow. (ob)

Rekord Pawlusiaka na Średniej Krokwi

W Zakopanem na Średniej Krokwi odbyła się trzecia eliminacja skoczków narciarskich przed mistrzostwami świata w Falun.

Tym razem znakomitą formą poisał się Tadeusz Pawlusiak (BBS Wiśniowa Bielsko), który bezapelacyjnie triumfował w konkursie, mając dwa najdłuższe skoki dnia na odległość 80,5 i 80 metrów. Pierwszym skokiem Pawlusiak pobili rekord Krokwi, który należał do Krzysztofiaka i wynosił 78,5 m. Mistrz Polski Krzysztofiak miał wielkiego pecha. Skoczył również 80,5, ale przewrócił się na wybiegu skoczni i doznał kontuzji nogi, co nie pozwoliło mu ukończyć konkursu. (o-b)

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA
Godz. 17 - Gwardyjskie mistrzostwa juniorów w boksie. Sala przy ul. Promienistej.
Godz. 17.30 - Olimpia - Wisła Kraków. Mecz koszykarzy o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Świerczewskiego.
Godz. 19 - Lech - Wisła Kraków. Mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwałkowskiego.
Godz. 19 - Warta Poznań - AZS Poznań. Mecz koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Saperskiej.

Chcesz uzyskać dodatkowy dochód - nie zwlekaj z zakontraktowaniem JEDWABNIKA MORWOWEGO!

Hodowla trwająca 1 miesiąc może dać 10.000 złotych zysku.

UMOWY ZAWIERA POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI W POZNANIU, UL. OBOTRYCKA 61



UDZIELAJĄC RÓWNOCZEŚNIE BEZPŁATNYCH FACHOWYCH PORAD. 1040-K1

Praca Nauka

Poszukuję opiekunki do chorej. Warunki do uzgodnienia, możliwość zamieszkania. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19013g.

Małżeństwo - renciści (wiel), poszukują osoby do lat 60, do prowadzenia domu. Warunki dobre. Oferty przestać 77-433 Skórka koło Pły, Dołęga - Le wandowski. 185p

Potrząbny czeladnik i uczeń piekarski. Szamarszewska 11. 19105g

Księgowa przyjmie pracę do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18186g.

Dzielnia przyjmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18164g.

Fryzjerka potrzebna. Grochowa Łąki 1. 18006g

Robotników budowlanych zatrudnić na stałe. Poznań, ul. Wawerska 13 a po godz. 16. 18033g

Przyjmę opiekunkę do obłożonej chorej. Trzy godziny przed południem. Tel. 41-16-47 po godz. 19 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18068g.

Dziewczyny do pracy w ogrodnictwie z całym utrzymaniem. Warunki do bre. Mieczysław Sobanski, 64-553 Grzebieńsko, pow. Szamotuły. 18103g

Piekarz, uczeń, pomoc do mowa, sprzątaczką - potrzebni. Poznań, Garbary 95, piekarnia. 18719g

Pracownia gorseciarska - przyjmie wykwalifikowaną siłę do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19340g.

Ogrodnik, specjalność nowoczesna kultura sadownictwa, przycina drzewa, krzewy owocowe, ogrodnictwo Krzysztof Brzeziński, 60-170 Poznań. Osiedle Pilewska, Łąkowa, pod lasem. 19291g

Uwaga maturzystom! Solidnie przygotowuję do matury i egzaminów wstępnych z matematyki. Tel. 67-15-48. 18021g

Lekcje utrwalające - matematyka, język polski, (klasa VII, VIII) pod kierunkiem pedagogicznym. Radosna 66. Zgłoszenia - godz. 19-20. 18687g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza” 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej). 246-K2

Sprzedam drut ocynkowany, twardy, Ø 1,8 - 2 mm - 2.500 kg, cena 5 zł/kg. Września, tel. 534. 18061g

Piec piekarski piersiowy, rozebrany - sprzedam. Lipczyński, Opalenica, Wyżewienia 59. 178p

Sprzedam nowy stół, 6 krzeseł z węgierskiego kompletu Margit. Głogowska 29 m. 7, od 16. 19110g

Sprzedam buty narciarskie 42, aparat fotograficzny „Praktica Super TL”. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 18064g.

Futro nowe brązowe - świstaki, sprzedam. Tel. 719-24. 18971g

Sprzedam ciągnik Ursus C 45 w dobrym stanie, z zapłonem iskrowym oraz piug i kultywator ciągnionym. Kazimierz Golab, Przejście, stacja, p-ta Pamięt-kowo, pow. Szamotuły. 18054g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25 z plugiem. Kaczmarek, Trzebiaw k. Stęszewa. 18074g

Siatki parkanowe na klatki i sity polecam. Czerwonaj Armii 23. 17213g

Szczeniata owczarki niemieckiej (wielozębe i czarne), rodowodowe - sprzedam. Czupury, Poznańska 1. 18393g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, całkowicie składane poleca wytwórnia - Orzeszkowej 13. 19187g

Samochody

Sprzedam tanio Lublina. Józef Jaskula, Dobrze 144, pow. Kalisz. 18070g

Kupię Fiat 125p - 1300 w dobrym stanie. Witold Smoczyk, Środa, ul. 20 Października 40 m. 4. 186p

Regeneracja wałów korbowych, szlifowanie cylindrow, Syrena, Wartburg, Trabant, motocykle. Makowski, Poznań, Szczepna 11 (na rożniku Nowiny, przy Botaniku), tel. 41-11-57. 18378g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 18757g.

Star 25 sprzedam. Szamotuły, ul. Wiosny Ludów 11. 18139g

Wartburg Standard, 1968 r., sprzedam. Tel. 532-95. 19398g

UWAGA OGRODNICY!

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU „Sch” w Poznaniu, ul. Głogowska 25

ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW, ŻE POSIADA SKLEP NASIENNO-OGRODNICZY przy ul. Polnej nr 16

ZAOPATRZONY W PEŁEN ASORTYMENT NASION I NARZĘDZI OGRODNICZYCH. ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW! ZARZĄD 1159-K1



Kupno Sprzedaż

Kupię motorower inwalidzi jednoosobowy. Poznań, Szamarszewska 46 m. 1 - Michałek. 18944g

Kupię ciągnik Ursus C-330/28 i sprzęt towarzyszący. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 18084g

Kupię bony na Fiat. Tel. 645-97. 18090g

Sprzedam konia 4-letniego i młodą krowę. Poznań, Grunwaldzka 384. 19080g

Fotoaparat „Flexaret Automat” wyposażeniem - sprzedam. Tel. 731-20. 18078g

Imitacja karakulów - futro nowe, czarne, większy rozmiar sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18080g.

Kupię Trabant rocznik od 1970. Oferty z podaniem ceny i przebiegu - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19307g.

Kupię Fiat 850 lub Skodę w idealnym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18135g.

Kupię Trabant 600 - Combil. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18142g.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym

„AGROMA” w Poznaniu, ul. Katowicka 1

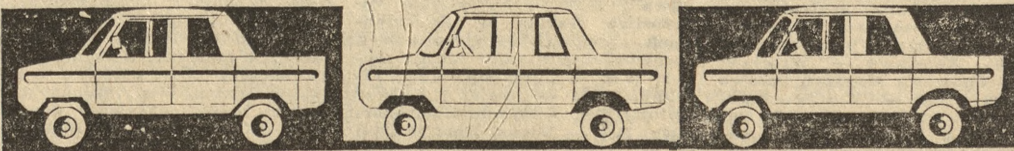
INFORMUJE

P. T. KLIENTÓW I ODBIORCÓW, ŻE PROWADZI

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW ROLNICZYCH

NASTĘPUJĄCYCH TYPÓW:

- „Tarpan 233” - cena 190.000,- zł
- „Syrena R-20 Lux” - cena 85.000,- zł
- „Syrena R-20 Standard” - cena 74.000,- zł



Sprzedaży dokonuje się wyłącznie za gotówkę lub za pośrednictwem SOP dla odbiorców z województw: koszalińskiego, szczecińskiego i poznańskiego.

Prawo do nabycia samochodów posiadają wyłącznie rolnicy indywidualni, ogrodnicy i pozostali odbiorcy indywidualni zajmujący się produkcją rolną (pszczelarze, hodowcy itp.).

Wnioski wraz z zaświadczeniami z Urzędu Gminy, należy składać pod adresem - Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” Poznań 60-967, ul. Katowicka nr 1 - telefon 750-51.

O TERMINIE REALIZACJI DECYDUJE KOLEJNOŚĆ WPŁYWU WNIOSKU. 994-K1

Komunikaty

Rada Naukowa Instytutu Fizyki Polskiej Akademii Nauk — podaje do wiadomości, że w dniu 12 lutego 1974 r. o godz. 11 w auli Instytutu Fizyki PAN w Poznaniu, przy ul. Smoluchowskiego 15 — odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgra Wojciecha Kuczyńskiego, zatytułowanej „Wpływ defektów radiacyjnych na generację drugiej harmonicznej światła w kryształach kwaśnego fosforu amonu”.

Promotor pracy: prof. dr hab. Jerzy Małecki, IF PAN Poznań.

Recenzenci: doc. dr hab. Teodor Krajewski, IF UAM Poznań; doc. dr hab. Franciszek Kaczmarek, IF UAM Poznań.

Z rozprawą można zapoznać się w Bibliotece IF PAN w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 15 (pokój 107).

Kolegium d/s Wykroczeń przy Urzędzie Dzielnicowym Poznań - St. Miasto, w dn. 24 maja 1973 r. ukarało ob. Sylwestra Szmaję, zam. Poznań, ul. Muszyńska 3/2 — karą grzywny w wys. 4500 zł z zamianą na 90 dni aresztu w razie nieuiszczenia w terminie.

Ukarany w dn. 23 III 1973 r. o godz. 19.30, będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu w autobusie 1 PK linii nr 60, wywołał awanturę w ten sposób, że głośno pod adresem pasażerów używał słów, które uważane są powszechnie jako obraźliwe i odgrażał się, że po wyjściu z autobusu ich pobije.

JESZCZE DZISIAJ złóż zakreślone kupony „KOZIOŁKÓW” na jutrzejsze podwójne LOSOWANIE LICZB.



Przetargi

Komornik Sądu Powiatowego rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój 307 — ogłasza, że w dniu 9 lutego 1974 r. o godz. 9 w Poznaniu przy ul. Słowackiego 31/33 m. 7 — odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości: radiodioda, telewizora, witrzynki, zegara i bufetu, oszacowanych na kwotę 18.700 zł, należących do ob. Janiny Nowakowskiej.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej podanym.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich Zakład Obrotu Towarowego w Poznaniu, ulica Składowa nr 5 — zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze spółdzielnie zaop. i zbytu —

DO SKŁADANIA OFERT na wykonanie w I kwartale br. prac adaptacyjnych przy przebudowie garażu na magazyn.

Ogólna wartość planowanych robót wynosi ca. 180.000 — zł.

Zakres rzeczowy obejmuje:

- wyburzenie ścian,
- podniesienie posadzki,
- pobudowanie rampy,
- wyburzenie komina,
- zamurowanie drzwi i okien,
- niwelację terenu przy rampie.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w Dziale Technicznym — w godz. od 10—13.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 10 dni o daty ukazania się niniejszego ogłoszenia — w Dziale Technicznym naszego zakładu.

Zakład zastrzega sobie prawo do odwołania i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Dnia 31 stycznia 1974 r. odszedł od nas po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68, nasz najdroższy mąż, ojciec i teść

FELIKS LISIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lutego br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiają z głębokim żalem

żona, córki i zięć

19471g

Dnia 30 stycznia 1974 roku po ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze, nasza najdroższa i najukochańsza mamusia, żona i babcia, przeżywszy lat 55

HALINA STANKOWSKA

z domu Piechocka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia stroskana

rodzina

Poznań. 19462g

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 stycznia 1974 roku zakończył swój niezwykle pracowity i pełen poświęceń żywot, przeżywszy lat 71, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

WOJCIECH PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym Św. Antoniego na Starejście.

W głębokim żalu pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Dziedzicka 35. 19461g

Lokale

Zamienię 3-pokojowe w centrum, stare budownictwo, wysoki parter, na 2-pokojowe, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19106g.

Tychy! Zamienię pokój, kuchnię, superkomfort — na mieszkanie w Poznaniu — okolicy, względnie kupię własnościowe. Oferty Domin 43-100 Tychy, Buczka 12 m. 17. 188p

Przyjmę panie na pokój. Poznań, Grzybowa 27. 18979g

Wezmę w dzierżawę dwa pokoje z kuchnią, względnie pokój z kuchnią, najchętniej w mieście lub małym miasteczku, ostatecznie duże wsi. Zgłoszenia pisemne: Wiktor Roszak, Nowa Wieś, 62-411 Trąbaczyn, pow. Sępólno. 195p

Pokoju pustego lub umeblowanego na okres kilku miesięcy poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17933g.

Środa Wilp. M-2 spółdzielcze z c. o. zamienię na mieszkanie w Wielkopolsce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18016g.

Rencistka z córką (członkiem spółdzielni) poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju, możliwość zajęcia się domem. Tel. 67-16-24. 18028g

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

Zamienię mieszkanie w mieście Poznania — stare budownictwo lub z nowego Winogrody M-4 na samodzielne willa, ogród, Poznań przy tramwaju lub na domek jednorodzinny z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18060g.

TEATRY

OPERA — g. 19 Koncert Galowy „Pod Pegazem 74” (przedstawienie zamknięte).
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 17 „Śmierć Tarekiny” (akademia Komendy Chorągwi ZHP).
MARCINEK — nieczynny.
KABARET „TEY” — g. 22 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Nieszczęścia Alfreda” (wł. 18 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15.30 „Pippi w kraju Taka-Tuka” (szw.-NRF 7 l.), g. 17.30, 20 „Rzym” (fr.-wł. 18 l.).
AFOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Młodość stracona” (jap. 16 l.).
g. 20 „Port lotniczy” (USA 14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Był sobie glina” (fr. 14 l.).
22.15 „Niewygodny Kochanek” (wł. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Niebieskie jak Morze Czarne” (pol. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Łobuz” (fr. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Klute” (USA 18 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Klute” (USA 18 l.).
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Ned Kelly” (ang. 16 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Gru basek” (czes. 11 l.), g. 17.30, 19.30 „Uciec jak najbliżej” (pol. 16 l.).
OLIMPIA — nieczynny.
OSIEDLE — g. 16, 19 „Port lotniczy” (USA 14 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Co ważne w życiu” (czes. 16 l.).
PRZYJAZN — g. 15.45, 18, 20.15 „Siedzący po prawicy” (wł. 16 l.).
RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Satornator pod Klepsydrą” (pol. 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15.30, 19 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.).
SCALA — g. 16, 19.30 „Spartakus” I i II s. (USA 14 l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Błąd szeryfa” (NRD 14 l.).
WARTA — g. 10, 14 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7 l.), g. 18, 20 „Godzina szczytu” (pol. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Absolwent” (USA 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Francuski laconik” (USA 16 l.), g. 22.30 „Królów dziki zachód” (fr.-wł.).
WRZOS (Lubon) — nieczynny.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.30 „Hubal” (pol. 11 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Białowieża” — „Wysięg Pokoju” cz. III — „Kaukaz”.

DYZURY

SZPITAL: interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20); wypadki uliczne tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki tel. 66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 w nocny nagłe wypadki.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 78 (dyskursy nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

KONCERTY

AULA UAM — g. 18 XXXII Koncert z cyklu „Musica Viva”; dyrygent — Jose Serebrier (Urugwaj), solista — Marek Drewnowski — pianista.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. siedmiu stolic. 8.35 Kielecki konc. rozrywk. 9.05 Non stop instrumentalny. 9.30 Moskwa z mel. i piosenka. 9.45 Kwadrans dla M. Polnareffa. 10.05 Poznajemy nasze pieśni i tańce lud. 10.30 „Pamiętnik z trzej mór i jednego oceanu” — now. J. S. Stawieckiego. 10.40 Musicales lat 60: 11 Z lubelskiej fonoteki muz. 11.30 Nasz ulubieniec. 12.20 Non stop wokalny. 12.40 Kone. życzeń. 13.00 Muzyka lud. 13.30 Tryptyk muz. — country. 14.05 Tryptyk muz. — sweet. 14.35 Tryptyk muz. — beat. 15.10 Muz. i piosenka. 16.10 Solo — i w duecie. 16.30 Wędrowni muzycy z całego kraju. 17 Radiokurier. 18 Muzyka i Aktualności. 18.25 Rad. kronika muzyczna. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 19.45 Kupiłem nie kupiłem. 20.15 Kone. życzeń. 20.45 Wielkie tematy w muzyce rozrywk. 22.15 Sobotnia rewia tan. 0.10 Kone. życzeń od Polonii zagranicznej. 0.30 Program nocny Warszawa-Mazowieckiego Ośrodka Rad.-Tel.

Trwa sesja egzaminacyjna

Zreformowany w marcu ubiegłego roku system stypendialny umożliwił samorządne przyznawanie stypendiów w wysokości uzależnionej od wyników w nauce, aktywności społecznej i warunków materialnych. Każdy wale student może poprawić sobie warunki bytowe, ale poprawa ta może nastąpić jedynie w wyniku jego własnej pracy i postawy. Stąd każda sesja egzaminacyjna jest dla niego podwójnie ważna.

W Poznaniu terminy sesji zimowej dla różnych uczelni kształtują się różnie. Najwcześniej, bo w połowie stycznia, zakończyła ją Akademia Rolnicza. Do sesji dopuszczono 3513 osób, na zarejestrowanych 3628. Odpadło w wyniku egzaminów 3,17 proc. zatem więcej niż w roku ubiegłym. Z wstępnych obliczeń wynika, że największą część egzaminów obłali studenci na pierwszych latach studiów przyrodniczych (wydziały: rolniczy, zootechniczny, a szczególnie ogrodniczy), na których wprowadzono nowe programy nauczania, m. in. statystykę matematyczną. Do sesji egzaminacyjnej na tej uczelni nie wszyscy studenci przystąpili.

Egzaminy pozytywnie zdało około 73 proc. do egzaminów poprawkowych przystąpiło 26 proc. studentów. Trudno jeszcze wskazać najlepszych, ale średnia wyników po I etapie egzaminów wynosi 3,55 i jest wyższa od ubiegłorocznej (3,48). Różnice dają się zauważyć szczególnie na latach wyższych, co niewątpliwie dowodzi, iż przynajmniej część studentów tej uczelni zabiega o oceny wyższe niż stopień dostateczny.

Na zdjęciu studenci IV roku Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej na chwilę przed egzaminem z automatyki. Ostatni rzut oka do podręcznika, ostatnie konfrontacje własnych wiadomości z tym, co wie, na ten temat koledzy. Za chwilę trzeba będzie stanąć przed egzaminatorem.



studium dziennego oraz ponad 3000 słuchaczy studiów wieczorowych i zaocznych. (bw)

„Biała niedziela” na Grunwaldzie

Zapracowani w zwykły dzień mieszkańcy Grunwaldu będą mieli okazję skorzystać z porad stomatologicznych w najbliższą niedzielę, to jest dnia 3 lutego. W Poradni Stomatologicznej przy ulicy Głogowskiej 173 trwać będzie w godzinach 8 — 13 tak zwana „biała niedziela” dla mieszkańców dzielnicy. (len)

W Poznaniu

Zmieniono kategorie lokali gastronomicznych

We wczorajszym „Głosie” opublikowaliśmy obszerną informację pt. „Nowe marze w gastronomii”. Zawierała ona minimum wiadomości o nowym systemie marz i zmienionych — w związku z tym — kategoriach lokali gastronomicznych. Jak to wygląda w Poznaniu?

Od wczoraj wszystkie lokale gastronomiczne (patrz informacja w „Głosie” z 1 bm. pt. „Nowe marze w gastronomii”) przeszerzowano o kategorię niżej, w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Tak więc z „S” (tę kategorię — przypomnamy — zlikwidowano w ogóle, w jej miejsce wprowadzając kategorię „lux”) na I, z I na II itd. do kategorii V włącznie. Określono surowe rygory np. lokalizacja, standard wyposażenia, wybór i jakość

pożytków, kwalifikacje personelu, obsługa, stan sanitarny, jakie w całości będą musiały wypełniać kategorie „lux”. Kiedy więc lokal kategorii I awansuje do „lux”? Wówczas, gdy: dyrektor przedsiębiorstwa gastronomicznego (w Poznaniu — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Gastronomicznego) złoży wniosek do Urzędu Miejskiego o tego typu przeszerzowanie i po weryfikacji przez specjalnie powołaną komisję prezydent miasta ów wniosek zaakceptuje. Mimo, że są już oczywiście cenniki nowych marz, tryb zaliczania lokali do poszczególnych kategorii nie został jeszcze wyraźnie sprecyzowany.

We wczorajszej informacji, dotyczącej całego kraju pisaaliśmy, iż prawo ustalania marz w zakładach dwóch najwyższych kategorii mają ich kierownicy. W Poznaniu zdecydowano, że — przejściowo — do czasu odpowiedniego przeszerzowania na kierowników oddziałów PPPG. Będą oni ustalali marze na wniosek kierowników lokali. Wszystkie decyzje podejmowane będą w oparciu o ogólnie sformułowane zasady, sprowadzające się do średnich marz, jakie powinny obowiązywać w tym okresie przejściowym na poszczególnych grupach towarów i surowców używanych w produkcji kulinarniej.

Oprócz kategorii „lux” i pięciu pozostałych, decyzje Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług wprowadzają tzw. kategorie specjalne: A, B i C (A — kategoria najwyższa w tej grupie, B i C — odpowiednio niższe). I tak kategorie A, B i C dotyczą jadłodani i barów turystycznych, A i B — kolejnych wagonów restauracyjnych i restauracji żegludowych, wreszcie B i C barów w wagonach kolejowych. (ad)

Temat: codzienność

Pieszy na pasach

Zapraszam przedstawicieli Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej MO, o obojętnej porze dnia, na skrzyżowanie ulic Dzierżyńskiego i Marchlewskiego. Ale „po cywilnemu”, bo widoczne z daleka białe czapki mundurów wyraźnie dodatnio wpływają na poziom kultury poruszania się na jezdniach. Np. ze schodów, prowadzących do Parku Lubuskiego, całą krzyżówkę ma się jak na dłoni i można stamtąd dokonać pouczających obserwacji.

Takich, jakie poczyniłem pewnego dnia, przystając tam przez dziesięć minut rano, w drodze do pracy i tyleż po południu, wracając do domu. W ciągu tych 20 minut tylko pięć samochodów przyhamowało przed pasami dla pieszych, by umożliwić im przejście na drugą stronę ulicy, lub do przystanku tramwajowego. Kierowcy pozostałych pojazdów (a ruch tam bardzo duży) nie wykazywali wobec przechodniów żadnych względów. Wymuszali wolną dla siebie drogę i piesz albo „pryskali na boki”, albo po prostu na skraju chodnika czekali (czasem nawet w kilkanaście osób, aż nastąpi chwila przerwy w samochodowym strumieniu).

Podobne obrazki można zresztą zobaczyć również w innych miejscach, gdzie pasy na jezdni zdawałyby się uprawniać przechodniów do swobodnego, szybkiego przejścia przez ulicę. Do wybrania powyżej wymienionego skrzyżowania na miejsce obserwacji skłonił mnie list do redakcji, którego autor chodził tamtejszą codzienność i oburza go do żywego ta codziennie doświadczana bezwzględność kierowców. Jako komentarz do swych spostrzeżeń czytelnik pisze, że np. w Toronto, gdzie aut jest wielokrotnie więcej, niż w Poznaniu, przejścia dla pieszych stanowią nienaruszalną przez kierowców tabu, jeśli tylko znajduje się na nich człowiek. Podobnie w Australii pojazdy stają, gdy pieszy postawi nogę na pasach. A pewien Francuz, znajomy autora listu, będąc w ub. roku samochodem w Poznaniu, nie mógł z początku zrozumieć, dlaczego tu ludzie są tak uprzejmi, że czekają na chodniku przy pasach, aż on przejedzie. Po kilku dniach pobytu przestał się dziwić respektowi pieszych przed „władcami jezdni”.

Wynika on stąd, że u nas kodeks drogowy nie określa jednoznacznie, kto w danym momencie na jezdni (bo pasy to też jezdnie) ma prawo pierwszeństwa. Określenia paragrafu 32 tego nie konkretyzują i pozostawiają możliwość różnej interpretacji.

Jeśli na wstępie zaprosiliśmy przedstawicieli służby ruchu na obserwację niektórych przejść dla pieszych, to nie tylko w celu doraźnego, wychowawczego oddziaływania na zmotoryzowanych. Chodzi nam przede wszystkim o to, by „drogowcy” MO również byli rzecznikami powszechnie — a szczególnie wśród „pieszego społeczeństwa” — panującej opinii, że ten punkt kodeksu pilnie wymaga korekty. Korekty na korzyść pieszych. (z)

Kazimierz Wiśniak w Galerii Nowej

W poniedziałek, 4 bm. o godz. 19 w Galerii Nowej, ul. Dąbrowskiego 5 nastąpi otwarcie wystawy scenografii Kazimierza Wiśniaka. Jest on jednym z najwybitniejszych polskich scenografów. Realizował wiele projektów scenograficznych również za granicą m. in. w NRD, Szwajcarii, Włoszech pod Baranami. Teksty prozatorskie Kazimierza Wiśniaka na otwarcie wystawy mówić będą aktorzy Teatru Nowego w Poznaniu Sława Kwaśniewska, Lech Łotocki i Leszek Dąbrowski. Na flecie grać będzie Tomasz Walczak z PWSM. (bran)

Sygnały czytelników

● Na Górczynie wybudowano piękny wiadukt i petle tramwajowe. Zapomniano jednak o bardzo ważnym dla mieszkańców i dojeżdżających budynku: ubikacjach. Nasi czytelnicy chcieliby wiedzieć, czy w tym rejonie planuje się budowę ubikacji.
● Niedawno otwarte przejście pod torami dla pieszych na Górczynie jest nieoświetlone i zaśmiecone.
● Od kilku dni zegar, umieszczony na Rondzie Kopernika, wskazuje ciągle te samą godzinę. Czyżby już był zepsuty?

INFORMUJEMY

Niedziela: ● Godz. 10 — dla młodzieży o powstaniu, roli i kierunkach działania Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania mówić będzie prof. dr T. Kaczmarek, ul. Mielżyńskiego 26, lokal Pocz. Tow. Przyjaciół Nauk ● Godz. 10.15 — po wystawie Tytuła Czystości w Muzeum Narodowym, al. Marcinkowskiego o prowadzący będzie pracownik naukowy Muzeum ● Godz. 10.30 — spotkanie b. więźniów obozu koncentracyjnego Buchenwald — Dora, sala młodzieżowa Pałacu Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82 ● Godz. 12.15 — w gmachu Muzeum Ruchu Robotniczego, Stary Rynek 3 zostaną wyświetlone filmy pt. „Ofensywa wyzwolenia” i „Akcja B-2”.
Poniedziałek: ● Godz. 16.30 — odczyt doc. dr. hab. A. Wasilkowskiego z Instytutu Nauk Prawnych PAN nt. „Funkcje umów międzynarodowych w świetle polityki gospodarczej państw RWPG”, sala nr III Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ul. Marchlewskiego 146/150 (stary gmach) ● Godz. 18 — wykład prof. dr. G. Labudy nt. „Nauka w Wielkopolsce — przeszłość, teraźniejszość i w perspektywie”, sala Pałacu Działyńskich, Stary Rynek 78.



Irena Malicka emocje egzaminacyjne ma już za sobą. Fot. (2) — K. Przychodźki

FOTOGRAFIKA

Impresje J. Kulma

Młody fotografik — Jacek Kulma, debiutował w poznańskich salonach tej dziedzin sztuki przed paroma laty. Od tego czasu wielokrotnie możliwości fotografii mieli okazję oglądać rezultaty artystycznej twórczości tego autora.

Obecnie jawi się on w nowym, niejako temacie: przedstawia ruch w najwymowniejszym jego geście. „Impresje baletowe” to tytuł wystawy prac J. Kulma, eksponowanej aktualnie w salonie Poznańskiego Towarzystwa Foto-

graficznego przy ul. Paderewskiego 7.

J. Kulm prezentuje zaledwie kilkanaście fotogramów. Ale wystarczy ich, by odkryć w nim twórcę o umiejętnym „wychwytniu” wdzięku ruchu. W omawianym przypadku J. Kulm sięgnął po ewolucję baletową, przedstawiając swoiste ujmowanie poszczególnych scen i poz. Udało to się mu bez zastrzeżeń. Uchwycił należną baletowi dynamikę, podkreślił wrażenie ruchu, a zaostroszawszy dobre oświetlenie — wydobyl też odpowiednie kontrasty, co w szeregu przypadków stało się szczególnie skutecznym środkiem wyrazu. Drugi niejako trzon tematu stanowią statyczne niemal sylwetki. I w tym przypadku J. Kulm ujawnia wysoki styl, nadając fotografowanemu fragmentom baletu pełnię walorów artystycznych.

E. C.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 8.35 „Zamach na Kutschera” — montaż dokum.; 9 Dla klasy VII Wych. obywatelskie; 9.20 Chór Rozgł. Wrocławskiej PR; 9.40 Słynne uwertury operetkowe; 10 Teatr PR — Studio Wnółez; „Spotkanie z Hamletem” i „Spotkanie z Makbetem”; 10.45 Corelli: Concerto Grosso D-dur op. 6 nr 1; 11 Dla klasy VIII (chemia): 11.25 Śnieg M. Grechuta; 11.40 Od Tatru do Bałtyku; 12.05 Aud. literacka: 12.30 Czas doborczy gospodarz; 13 Dla klasy IV lic. (zaświadczenia fakultatywne) 13.05 Teoria matematyczno-fizyczna; 13.20 Muzyka rozrywkowa; 13.35 „Czarodziejski ośrodek” onow. Ostwana Szabo; 14 Wieści, lenie, tanie; 14.15 Ren. lit. pt. „Jak we mgłę”; 14.35 Polska scena operowa; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Piosenki starożytności; 15.50 Wiersze A. Basykowskiego; 16 Czysta — mag. wojskowy; 17.25 Fel. aktualny; 17.40 Komentarz aktualny; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 Radiolatarnia czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Kwadrans jazzu; 19.15 Lekcja j. franc.; 19.30 „Matysławowie”; 20 Z nagrań Gerarda Souza; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 „Nutki, nutki”; 21 Przegląd filmowy — „Kamera”; 21.15 Pieśni chórów — Poulenc’a i Hindemitha; 21.55 Rad. przewodnik konc.; 22.30 „Radio-variety”; 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 14.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM WŁASNY: 19 Ogólnopolski program stereo-foniczny.
PROGRAM III: 8.05 Mój magne-

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9.05 — „Rodzina Straussów”, odc. I — film prod.